

ŻYCIE

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMY”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU I GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ



WARSZAWA

LUTY

1936

Rzut oka na rok 1935

Stoimy przed serją zebrań dzielnicowych, na których członkowie W. S. M. wybiorą nowych mężów zaufania do naczelnego organu Spółdzielni, jakim jest Walne Zgromadzenie Delegatów, oraz do swego samorządu lokatorskiego.

Przed zebraniem temi zastanowić się musimy wszyscy nad osiągnięciami i niedociągnięciami roku ubiegłego, zrobić rachunek sumienia z delegatami i opiekunami, którym powierzyliśmy pieczę nad interesami członków i mieszkańców Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, którym zaufaliśmy, że pchną naprzód rozwój naszej placówki, naszej instytucji społecznej.

„Życie W. S. M.” stale i systematycznie informuje swoich czytelników o wszystkich posunięciach władz Spółdzielni, o całym bogactwem, tętniącym w naszych Osiedlach życiu społecznym. Więc nie szczegółów nam potrzeba w tym rzucie oka wstecz na jeszcze jeden rok pracy, który pozostał za nami. Chodzi o podsumowanie rzeczy najważniejszych. Na pierwsze miejsce należy pod tym względem wysunąć niewątpliwie fakt oddania w roku ubiegłym do użytku członków—tanich, naprawdę dostępnych dla robotników **mieszkań na Rakowcu**. Są to jednocześnie pierwsze mieszkania w Warszawie, wybudowane z kredytów Towarzystwa Osiedli Robotniczych. Budowy nowego Osiedla nie z naszej winy nie mogliśmy przeprowadzić w ciągu jednego roku, chociaż posiadaliśmy po temu możliwości i całkowicie przygotowany aparat techniczny i administracyjny. Kredyt rozdzielono na dwie części i dlatego pierwszą partję mieszkań oddaliśmy do użytku w lecie, drugą partję z końcem roku. Budowę Osiedla na Rakowcu szybko i naogół sprawnie przeprowadziło Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane za zgóry umówioną ryczałtową sumę. S. P. B. w roku bieżącym przystosowało się do nowych warunków rynku budowlanego. Wobec całkowitego prawie zaniechania przez Państwo kredytowania

budowy zbiorowych domów spółdzielczych i pozbawienia możliwości budowlanych członków przedsiębiorstwa, S. P. B. zaczęło brać udział w przetargach i otrzymało budowę osiedla małych mieszkań w Gdyni, budowę domu Harcerstwa Polskiego w Warszawie. Wysilek finansowy W. S. M. i bezpośrednia troska o utrzymanie cennego własnego aparatu technicznego dla dalszej naszej działalności budowlanej mogły być wskutek tego zmniejszone. S. P. B. zdobyło już sobie mocne podstawy i zaufanie. W. S. M. pozostała wierną swym wytycznym ideowym i ani na chwilę nie wycofała się z akcji ogólnej o zdobycie dla spółdzielczego budownictwa mieszkań robotniczych możliwości dalszego rozwoju i rozszerzenia jego rozmiarów do istotnych potrzeb klasy robotniczej w Polsce i jej stolicy.

Nasz udział i nasza współpraca ze Związkiem Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych Rz. P., z Polskim Towarzystwem Reformy Mieszkaniowej i wreszcie Towarzystwem Osiedli Robotniczych, osiągnięcie tego celu przedewszystkiem miała na względzie. W Związku Spółdzielni nasi przedstawiciele byli zarówno w Zarządzie, jak i w Radzie Nadzorczej, w Zjazdach Związku odegraliśmy aktywną rolę, doprowadziliśmy do utworzenia odrębnej Sekcji wszystkich spółdzielni mieszkaniowych, opartych na tych samych zasadach, co W. S. M., zapoczątkowaliśmy akcję o udział tych spółdzielni w budownictwie mieszkań przy pomocy T. O. R'u.

Wzięliśmy udział w zjeździe międzynarodowym w Pradze Czeskiej, staraliśmy się w miarę możności prowadzić propagandę naszych osiągnięć nazewnątrz (wydawnictwa, pocztówki, udział w wystawie na Kole).

Obchód dziesięciolecia działalności budowlanej Spółdzielni wykorzystaliśmy dla stwierdzenia naszej gotowości do dalszej pracy, do dalszej budowy mieszkań robotniczych.

Zdawałoby się, że dalsze pogorszenie warunków bytu klasy robotniczej w Polsce odbić

się musi ujemnie na napływie nowych członków - robotników do Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i utrzymaniu przez rodziny robotnicze mieszkań w Spółdzielni. Dzięki budowie Rakowca i utrzymaniu zasad naszej polityki społecznej, rok ubiegły wykazuje dodatni zwrot pod tym względem. Z pewną dumą stwierdzić możemy, że liczba członków W.S.M. i liczba robotników w Spółdzielni zwiększyły się.

RUCH CZŁONKÓW W. S. M. W 1935 ROKU

Wyszczególnienie	Ogółem	Robotników	Prac. inst. sp.	Urzędniczków	Innych
W dn. 1.I-1935 należało do W. S. M.	1560	430	202	677	251
Przyjęto w ciągu roku	352	201	7	123	21
	1912	631	209	800	272
Wykreślono w ciągu roku	143	39	4	85	15
Stan na 31.XI-35	1769	592	205	715	257
Stosunek % na 1/I 1935	100	32,4	11,7	43,6	12,3
Stos. % nowoprzyjętych	100	57,1	2,0	34,9	6,0
Stos. % na 31.XII 1935	100	33,5	11,6	40,4	14,5
Stos. % wzrostu członków w poszczególnych grupach	13,4	37,7	1,5	5,6	2,4

Ogólna liczba członków zwiększyła się o 209 (13,4 proc.), przyczem liczba robotników wzrosła o — 162 (37,7 proc.), urzędników o — 38 (5,6 proc.). Widzimy więc bardzo znaczny stosunkowy wzrost robotników, co jednak na wzajemny stosunek grup wpłynęło w niewielkim stopniu: robotników mamy 33,5 proc. (w ub. r. 32,4 proc.), urzędników 40,4 proc. (w ub. r. 43,6 proc.), pracowników instytucji społecznych 11,6 proc. (w ub. r. 11,7 proc.).

Jest to niewątpliwy postęp, który nas jednak zadowolić nie może. Od czasu kryzysu po raz pierwszy w 1935 r. Spółdzielnia miała pewne trudności z dostarczeniem zgłaszającym się członkom mieszkań, pomimo zbudowania nowych 190 lokali na Rakowcu.

Charakterystycznym jest, że liczba wyprowadzek z Osiedla na Żoliborzu zmniejszyła się ze 136 w 1934 r. do 104 w 1935 r., pomimo dalszego usprawnienia naszego aparatu administracyjnego w przestrzeganiu prawidłowości wpłat komornianych.

Należy zaznaczyć, że o ile w 1934 r. na 136 członków, którzy opuścili mieszkania, było robotników 49, a więc 36 proc., o tyle w r. 1935 z pośród 104 opuszczających mieszkania było robotników 16, czyli 15 proc. Wyniki takie należy zawdzięczać niewątpliwie t. zw. akcji do-
różnej pomocy.

Można też stwierdzić, że spowodu złych warunków materialnych wyprowadzek prawie nie było. Spośród opuszczających mieszkania wyprowadziło się wskutek wniesienia spraw do sądu 25 lokatorów (19 urzędników i 6 robotników), podczas gdy w 1934 r. — 42. Eksmisji na mocy wyroków sądowych przeprowadzono 13 (10 urzędników i 3 robotników), gdy w 1934 r. — 17.

Trzeba stwierdzić, że nie przeprowadzono ani jednej eksmisji bez bardzo gruntownego zbadania przyczyn zalegania z komornem i bez wykorzystania wszelkich możliwości, by uniknąć tego rodzaju kroków.

Daje się zauważyć bardzo duży spadek zamiany mieszkań. W r. 1934 zamieniło mieszkania 218 lokatorów, a w roku 1935 już tylko 94, wśród których urzędników było 66, a robotników 20. Z liczby tej 9 robotników przeprowadziło się na Rakowiec. Główną przyczyną zmiany mieszkań było pogorszenie się warunków zarobkowych członków, choć nie brak też wypadków przeprowadzek do mieszkań większych, czy wygodniejszych.

Ze sprawą tą wiąże się z kwestją odnowienia mieszkania. Niedobór zeszłorocznego rachunku odnowienia mieszkań zmusił Zarząd do przeprowadzania utrudnień przy zamianie mieszkań na lepsze, domagając się w takich wypadkach od członków uregulowania całego wkładu i kosztów odnowienia gotówką. Niezależnie od tego dążono z jednej strony do usprawnienia pracy działu remontowego, z drugiej zaś przestrzegano ściśle zasady, że odnowienie mieszkania musi być skromne i w zasadzie koszty mieścić się powinny w granicach obciążeń wyprowadzającego się lokatora.

Musieliśmy jednocześnie brać pod uwagę narzekania mieszkańców na zbyt wygórowane liczenie kosztów remontowych. Zmniejszając standart odnowienia, osiągnęliśmy też możliwość mniejszych obciążeń z tytułu dodatkowych świadczeń za wszelkie uszkodzenia.

Wysokie koszty odnowienia pochodzą przede wszystkim ze złego obchodzenia się z mieszkaniami wielu bardzo lokatorów. Niektóre mieszkania pozostawiono w stanie zupełnej dewastacji. Dlatego też Dział Remontowy był w zupełnej zgodzie z Komisją Remontową, że za straty ogółu członków przez złe obchodzenie się z mieszkaniem musi być odpowiedzialny materialnie lokator. Nie załatwia to jednak sprawy. Samorząd wywierać musi większy wpływ na należyte obchodzenie się z lokalami w czasie ich zajmowania: stałe obchodzenie mieszkań i zwracanie uwagi na czystość i higienę musiałyby dać dodatnie wyniki.

Liczba mieszkańców Osiedla Żoliborskiego uległa niewielkiemu zmniejszeniu i wynosiła w końcu roku 4.107 osób (na początku roku — 4.154 osoby). Mieszkania opuszczane zajmowane więc były przez mniej liczne rodziny. O pogarszających się warunkach materialnych

Dzielnicowe zebrania wyborcze

Zgodnie z § 14 Statutu W. S. M. i § 1 Regulaminu zebrań dzielnicowych, Rada Nadzorcza na posiedzeniu w dniu 21 stycznia ustaliła następujący podział członków Spółdzielni według dzielnic w roku bieżącym:

Dzielnica pierwsza: wszyscy członkowie Spółdzielni, mieszkańcy I i II kolonij na Żolib.

Dzielnica druga: wszyscy członkowie Spółdzielni, mieszkańcy III kolonji na Żoliborzu.

Dzielnica trzecia: wszyscy członkowie Spółdzielni, mieszkańcy IV kolonji na Żoliborzu.

Dzielnica czwarta: wszyscy członkowie Spółdzielni, mieszkańcy V kolonji na Żoliborzu.

Dzielnica piąta: wszyscy członkowie Spółdzielni, mieszkańcy VII kolonji na Żoliborzu.

Dzielnica szósta: wszyscy członkowie Spółdzielni, mieszkańcy VIII kolonji na Żoliborzu.

Dzielnica siódma: wszyscy członkowie Spółdzielni, mieszkańcy Osiedla na Rakowcu.

Dzielnica ósma: wszyscy członkowie Spółdzielni nie mieszkający w domach W. S. M.

Dzielnica dziewiąta (dodatkowa dzielnica wyborcza). Dla wszystkich członków, którzy nie mogli wziąć udziału w zebraniu wyborczym swojej dzielnicy.

Terminy zebrań wyborczych zostały wyznaczone jak następuje:

Termin	Dzień	Dzielnica	Lokal
2 marca	poniedziałek	pierwsza	Sala w I kolonji
9 marca	poniedziałek	druga	Sala w I kolonji
14 marca	sobota	siódma	Rakowiec
17 marca	wtorek	trzecia	Sala przy ul. Suzina
23 marca	poniedziałek	czwarta	Sala w I kolonji
31 marca	wtorek	piąta	Sala przy ul. Suzina
6 kwietnia	poniedziałek	szósta	Sala w I kolonji
20 kwietnia	poniedziałek	ósma	Sala w I kolonji
28 kwietnia	wtorek	dziewiąta	Sala przy ul. Suzina

Porządek obrad zebrań dzielnicowych:

1. Zaproszenie prezydium.
2. Sprawozdanie Zarządu i Opiekuna (przewodniczącego delegacji kolonijnej).
3. Zgłaszanie kandydatów.
4. Wybory delegatów i opiekunów.

Dzielnik wyborczy wynosi w roku bieżącym — 17, to znaczy, że na każdym 17 członków

Spółdzielni, którzy przybędą na zebranie dzielnicowe wybrany będzie 1 delegat na Walne Zgromadzenie.

Zgodnie z regulaminem **Samorządu Mieszkańców Osiedli W. S. M.** w zebraniach dzielnicowych biorą jednocześnie udział i wszyscy członkowie St-nia „Szklane Domy” zamieszkali w danej kolonji lub Osiedlu.

Początek wszystkich zebrań o godz. 19-ej.

mieszkańców świadczy fakt pewnego zmniejszenia się liczby pracowników domowych (z 235 do 226).

Stosunek procentowy mężczyzn i kobiet nie uległ zmianie (na 100 mężczyzn — 142 kobiety), natomiast liczba dzieci stosunkowo się zmniejszyła i na 100 dorosłych wynosi 43 dzieci (w r. 1934 — 45).

Mieszkańcy w/g. ilości powierzchni użytkowej lokalu na osobę dzielili się, jak następuje:

Wyszczególnienie	Liczba mieszkań w których na 1 osobę przypada powierzchni				
	20 m. ²	15-20 m. ²	10-15 m. ²	5-10 m. ²	pow 5 m. ²
Całe osiedle w r. 1934	249	195	373	365	41
W odsetkach	20,4	15,0	30,5	29,8	3,4
Całe Osiedle w r. 1935	250	194	367	364	35
W odsetkach	20,7	16,0	30,3	30,1	2,9

Zaludnienie mieszkań nieznacznie się zmniejszyło, zwłaszcza w mieszkaniach mniejszych, nie odbiegając jednak od zaludnienia z r. 1934

Powyżej 3 osób na izbę było w 89 lokalach (w 1934 r. w 96-u), w czym na lokale 1 i 1½-izbowe wypada 74 (w 34 r. — 82), na mieszkania 2 i 2 i pół izbowe 15 (w 34 r. — 14).

W r. 1935 odbyły się 3 zebrania przydziału mieszkań na Rakowcu. Pierwsze z nich dla przydziału 94 mieszkań odbyło się dnia 31 maja. Niestety — kandydatów z pośród dawnych członków W. S. M. zgłosiło się tylko 38, w czym 4 pracowników umysłowych. Oczywiście — wszyscy mieszkania otrzymali.

Dalszy przydział odbywał się w miarę napływu zgłoszeń i już w sierpniu wszystkie mieszkania były przydzielone. Zajęło je 45 robotników przemysłowych (w czym 17 tytoniarzy, 11 budowlanych), 32 robotników komunikacyjnych (w czym 16 tramwajarzy), 8 robotników innych zawodów, oraz 7 pracowników umysłowych (w czym 5 pracowników społecznych).

Wprowadzano się do mieszkań głównie w sierpniu, choć było wiele wypadków wprowadzenia się już w lipcu.

Nowi lokatorzy z punktu przystąpili do ści-

słej współpracy z władzami W. S. M. i wytworzyli tętniący życiem ośrodek społeczny. Przedewszystkiem więc wybrano samorząd, którego pracę cechowało współdziałanie w usuwaniu braków, współstaranie o bruk, chodniki i światło na ulicach, a także rozmieszczenie dzieci w szkołach publicznych, zorganizowanie pracy bezinteresownej przy budowie tymczasowej pralni, instruowanie mieszkańców o ich prawach i obowiązkach. Samorząd przy ścisłym współdziałaniu Czerwonego Harcerstwa zajął się szczególnie serdecznie i z bardzo dodatnimi rezultatami opieką nad zorganizowaniem życia młodzieży. „Szklane Domy” w jednym z lokali uruchomiły też świetlicę dla dzieci najmłodszych.

Tymczasem w szybkim tempie wykańczano 2 nowe budynki o dalszych 94 mieszkaniach (nie licząc sklepu „Gospody Spółdzielczej”), tak, że nowy przydział mógł się odbyć już 16 listopada. Pozostawiono do przydziału tylko 73 mieszkania, jedno bowiem zostało przydzielono dla sklepowego, 20 zaś musiano zarezerwować na żądanie T. O. R. Wszystkie lokale zostały przydzielone: nowi lokatorzy są wyłącznie robotnikami: tramwajarzy 14, tytuńców 24, spirytusowców 3, metalowców 7, innych 25.

Kwestję rezerwy T. O. R. bardzo szybko wyjaśniono, tak, że 17 grudnia mógł się odbyć przydział na resztę mieszkań.

Wprowadzanie się do nowych mieszkań rozpoczęło się w grudniu, a zakończyło się w styczniu b. r. Zdając sprawozdanie za rok 1935, oczywiście musimy się ograniczyć przy omawianiu stanu zaludnienia Osiedla Rakowieckiego na dzień 31 grudnia 1935 roku.

Ogółem mieszkańców było 508, w czem 138 lokatorów głównych, 355 członków rodzin, 2 sublokatorów, 7 krewnych, przebywających czasowo, 1 rządcą z 5 członkami rodziny.

Spośród mieszkańców było: mężczyzn 152, kobiet 167, młodzieży i dzieci w wieku:

- od 0 — 3 lat 12 chłopców i 17 dziewcząt,
- od 3 — 7 lat 24 chłopców i 23 dziewcząt,
- od 7 — 14 lat 34 chłopców i 38 dziewcząt,
- od 14 — 21 lat 13 chłopców i 28 dziewcząt.

Łącznie zatem mężczyzn było 235, kobiet 273 (na 100 mężczyzn 116 kobiet; dorosłych 319, dzieci i młodzieży 189) na 100 dorosłych dzieci i młodzieży 59.

Mieszkania Rakowieckie są bardziej zagęszczone, niż Żoliborskie.

Liczba mieszkań, w których na jednego mieszkańca przypada powierzchnia:

powyżej 20 mtr. ²	3 mieszkania	2,1%
od 10 — 15 mtr. ²	24 mieszkania	17,3%
od 5 — 10 mtr. ²	100 mieszkań	72,0%
poniżej 5 mtr. ²	12 mieszkań	8,6%

Razem 139 mieszkań 100%.

Liczba mieszkańców według powyższego podziału:

powyżej 20 mtr. ² zajmowało	3 osoby	0,6%
od 10 — 15 mtr. ² zajmowało	48 osób	9,4%
od 5 — 10 mtr. ² zajmowało	385 osób	75,8%
poniżej 5 mtr. ² zajmowało	72 osoby	14,2%

Razem 508 osób 100%.

Sprawą, która zajęła nam w roku ubiegłym najwięcej czasu było zagadnienie **oddłużenia W. S. M.** Pomimo umowy moratoryjnej z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, zwiększenie świadczeń na rzecz Banku stanęło ostro już na początku roku. Została zaatakowana przede wszystkim nasza polityka społeczna (zasady obliczania czynszów oparte na progresji i akcja doraźnej pomocy) i działalność społeczno-wychowawcza. Nie zaprzeczając zasadniczo jej walorów społecznych, Komisja Rewizyjna Banku Gospodarstwa Krajowego zakwalifikowała ją, jako prowadzoną kosztem Banku. Cały wysiłek władz Spółdzielni musiał być skierowany na obronę tej niewątpliwiej podstawy naszej działalności.

Sumienna spłata rat umownych na rzecz Banku, uregulowanie rat zaległych z 1934 roku przez zmobilizowanie obligacji Pożyczki Narodowej, odsunęło grożące nam niebezpieczeństwo utraty samodzielności. Jednocześnie rozpoczęliśmy przy poparciu Związku Rewizyjnego i w zgodzie z postulatami wszystkich spółdzielni mieszkaniowych, akcję o oddłużenie całkowite W. S. M., umożliwiającą zrównoważoną gospodarkę eksploatacyjną, dostosowaną do zdolności płatniczych najemnych pracowników fizycznych i umysłowych. Akcja ta nie została jeszcze zakończona, a o jej przebiegu członkowie W. S. M. są informowani szczegółowo.

Stanowisko delegatów i lokatorów W. S. M. znalazło wyraz w jasnych uchwałach Walnych Zgromadzeń Delegatów i ogólnego zebrania wszystkich mieszkańców Osiedla Żoliborskiego.

Uchwały te są podstawą dla dalszej akcji władz Spółdzielni.

N. T.

WALNE ZEBRANIE „SZKLANÝCH DOMÓW“

poświęcone planowi pracy i budżetowi na r. 1936 odbędzie się w sali przy ul. Suzina
w niedzielę, 1 marca o godz. 9.30 rano
a w razie braku quorum, w drugim terminie o godz. 10-ej

Plan pracy w roku bieżącym

Musimy budować. Uzasadniliśmy to wyraźnie w poprzednim numerze naszego pisma. Dlatego nabyty został teren przy ul. Wiślickiej na Rakowcu i opracowują już architekci H. i Sz. Syrkusowie projekty dwóch dalszych domów Osiedla Rakowieckiego i rozszerzonej nieco części ogólnej z pralnią, kąpieliskiem i lokalami dla potrzeb kulturalnych mieszkańców.

Pomagają im w tej pracy sami lokatorzy, którzy w odpowiedziach na ankietę poddali życzliwej krytyce obecny typ mieszkania i dali swoje uwagi i wskazówki co do usunięcia zauważonych usterek i niedogodności.

Niestety, uzyskanie kredytów na tę dalszą budowę nie zostało jeszcze zapewnione i nie będzie bynajmniej łatwym. Sumy przeznaczone na budownictwo mieszkań robotniczych uległy redukcji z preliminowanych 11 milionów na 8,8 milionów dla całej Polski. Na budownictwo domów dla ludzi zamożnych, na popieranie budownictwa własnościowego ma być natomiast asygnowane około 30 milionów. Z tym stanem rzeczy świat pracy w Polsce pogodzić się nie może i akcja o zwiększenie kredytów na budownictwo TOR-owskie musi być i będzie przeprowadzona. My zaś z konkretnego planu pracy na rok bieżący — rozbudowy Rakowca, tego minimum wkładu W. S. M. w budownictwo mieszkań robotniczych wykreślić nie możemy.

Nowe Osiedle musi uzyskać również minimum urządzeń ogólnych, pozwalających na rozwój życia kulturalnego mieszkańców, jakoteż zapewniających zaspokojenie potrzeb gospodarczych, ograniczonych do najmniejszych rozmiarów mieszkań. Dziedzińce postaramy się możliwie rozszerzyć drogą dzierżawy sąsiadujących terenów „Agrilu”, na których urządzone będą — ogród dla dzieci i ew. ogródki działkowe dla mieszkańców. Dziedzińce Osiedla trzeba odpowiednio urządzić i ogrodzić.

Osiedle na Żoliborzu też wymaga pewnych inwestycji.

Do najważniejszych należy położenie dachu ochronnego nad budynkiem A w IV kolonii, oraz dobudowanie pomieszczenia dla odpoczynku i posiłków przy pralni centralnej. Trzeba otynkować z zewnątrz od strony dziedzińca budynek sali koncertowo-teatralnej.

Na konserwację zewnętrzną budynków Osiedla zwrócić musimy w tym roku większą uwagę. Odpowiednie koszty (remonty i konserwacje) w latach ubiegłych były ograniczane do minimum, lecz w miarę starzenia się naszych domów stan ten nie da się utrzymać.

Usprawnienie działów gospodarczych pozostaje nadal w naszym programie. Tylko, że

w tym roku musi się ono odbywać przy znacznie wydatniejszym udziale mieszkańców. Dalsze oszczędności na wodzie, na opale, zużywanym do centralnego ogrzewania da się osiągnąć teraz w większych rozmiarach tylko drogą regulowania zużycia wody i ciepła przez samych lokatorów. Możliwości pod tym względem są bardzo jeszcze duże, a wpływ samorządu na działy gospodarki scentralizowanej był dotychczas zupełnie słaby.

Zmniejszenie kosztów administracji ogólnej będzie przeprowadzone zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia, które na I kwartał określono w granicach 5 proc. Zmniejszenie zakresu obsługi mieszkańców zostało odrzucone przez samorząd jako niecelowe i niewskazane, tak samo jak przez Walne Zgromadzenie — zasada redukcji wynagrodzeń pracowników, bynajmniej nie wygórowanych w naszej Spółdzielni.

W tych warunkach redukcja może być osiągnięta tylko pewnym ograniczeniem wydatków rzeczowych i podniesieniem sprawności pracy. Propaganda zewnętrzna stanowić będzie w dalszym ciągu jeden z ważniejszych działów pracy naszej akcji ogólnej. Zarówno przyszły rozwój Spółdzielni, jak i propaganda naszych osiągnięć, warunkująca ten rozwój nie może być pomniejszona.

Pracę społeczno-wychowawczą na terenie Osiedla prowadzą współpracujące z W. S. M. instytucje, korzystające z pomocy Funduszu Społeczno-Wychowawczego, opartego na specjalnych wpływach z opodatkowania dodatkowego wszystkich członków Spółdzielni. Zasady te pozostają bez zmiany, z tym tylko, że wszystkie dotychczasowe świadczenia z Funduszu Doraźnej Pomocy nie mające charakteru bezpośredniej pomocy materialnej zostają zaniechane. Przeprowadzenie tej reformy umożliwiło zwiększenie wpływów na Fundusz Społeczno-Wychowawczy z opodatkowania lokatorów.

Dążnością władz Spółdzielni jest również ograniczenie pomocy doraźnej tylko do zniżek komornianych i dożywiania dzieci. Przeprowadzenie takiej reformy i przywrócenie całkowitych opłat za ogrzewanie centralne byłoby możliwym jednak przy jednoczesnym obniżeniu świadczeń komornianych.

Zgodnie z uchwałami Walnych Zgromadzeń, władze spółdzielni nie zamierzają ograniczyć dotychczasowych podstaw naszej polityki społecznej, którą słusznie uważać musimy za jedno z najskuteczniejszych osiągnięć W. S. M., całkowicie potwierdzonych próbą życia.

**Przystępujcie do zespołów muzycznych „SZKLANYCH DOMOW”:
orkiestry dętej, mandolinistów i chóru 4-głosowego
Nauka bezpłatna. Informacje w biurze Stowarzyszenia.**

Samorząd w roku 1935

Rok temu — na Walnym Zgromadzeniu Delegatów W. S. M., w dniu 24 lutego 1935 r. — uchwalony został nowy regulamin Samorządu Mieszkańców, znacznie rozszerzający zakres działania jego organów. Na mocy tego regulaminu wszyscy delegaci na Walne Zgromadzenie W. S. M. wciągnięci zostali (teoretycznie przynajmniej) do prac samorządowych, wszyscy delegaci uzyskali nowe uprawnienia, ale i nowe obowiązki.

Rok 1935 w dziejach naszego samorządu wyraził się niewątpliwie przyplływem nowych sił, ale zarazem ujawnił, że do pełnego wprowadzenia w życie zasad regulaminu trzeba jeszcze znacznego i nieustannego wysiłku. W roku ubiegłym czynni byli opiekunowie, działała Komisja Administracyjna wraz ze swymi Wydziałami, czynni byli niektórzy delegaci, natomiast delegacje Kolonijne, jako organy samorządu inicjatywy swej nie wykazały. Nie potrafili zorganizować swych nowych współpracowników opiekunowie, w dalszym ciągu ogromny zakres prac samorządu spoczywał na barkach nielicznego grona czynnych członków Samorządu.

Mimo jednak tych niedociągnięć wykazać się może Samorząd uruchomieniem nowych działów pracy. Przedewszystkiem ruszyła wreszcie w roku ubiegłym sprawa zorganizowania czasów naszej młodzieży. Specjalnie w tym celu powołany Wydział przezwyciężył — większe aniżeli napozór wydawałoby się mogło — trudności ustalenia formy organizacyjnej Ze-

spółów Młodzieży Osiedla, przygotował wytyczne prace, które dla dalszej realizacji przejęło Stowarzyszenie „Szklane Domy”.

W roku ubiegłym — po raz pierwszy również — Samorząd jako całość planowo zajął się propagandą wśród biernej części naszej społeczności hasła powszechnego przystąpienia mieszkańców do „Szklanych Domów”.

Opiekunowie i znaczna część delegatów wzięła udział w miesiącu werbunkowym i aczkolwiek wyniki werbunku są narazie niewielkie, jednak przeprowadzona przy tej sposobności akcja wyjaśnienia i propagandy hasła Wzajemnej Pomocy musi wydać owoce.

Poza zwykłymi swymi pracami, jak kontrola czystości, porządku, spokoju i bezpieczeństwa, jak dogłębne terminowe załatwianie przez Administrację napraw, współpraca z władzami W. S. M. przy opracowaniu regulaminów porządkowych, wreszcie najzmudniejszy trud badania podań o wszelkiego rodzaju pomoc „Szklanych Domów”, Samorząd zorganizował b. sprawnie i ofiarnie parę zbiórek na cele społeczne, osiągając zwłaszcza przy zbiórce odzieży i pieniędzy dla amnestjonowanych więźniów wyniki imponujące.

Tyle nowego — w porównaniu z okresami ubiegłymi — przyniósł rok 1935 w życiu Samorządu Osiedla Żoliborskiego. Samorząd Osiedla na Rakowcu powstał wraz z tem Osiedlem w połowie r. ub. i wszystko, co przedsięwziął było pierwszą próbą na tamtym terenie, jeszcze nie urotowaną.

Nowy Klub „Szklanych Domów“

SZACHY

Kto sam nie zetknął się kiedykolwiek z grą szachową spogląda pełen zdumienia na grających szachistów. W spojrzeniu jego wyczytać można pewną dozę zgorznienia, na widok osób pochylonych godzinami i zapatrzonych jak „sroka w gnat“ w kilkanaście dziwacznych drewnianych klocków rozstawionych nie wiedząc jak i po co na pokratkowanej desce.

Ale wystarczy, by ów sceptyk zapoznał się choć trochę z zasadą gry, raz tylko odczuł to pierwsze drgnienie, pierwszy powiew emocji, jakiej doznaje się przy pokonywaniu oporu, przełamaniu sprzeciwu z widokiem na zwycięstwo — człowiek taki już przepadł, już jest stracony.

Opanowała go już raz na zawsze ślepa żądza odwetu, pragnienie dalszej nowej walki tą niematerjalną bronią na nierzeczywistej płaszczyźnie (przebieg gry, w swej istocie, odbywa się jedynie w umysłach grających, we śnie, czy na jawie w swej wyobraźni przeżywać odtąd będzie triumfy genialnych „posunięć“, które przeoczył w czasie ostatniej gry, będzie mobilizował całą swą sprawność do dalszych bojowych wystąpień.

Wszystko to co przytaczam mogłoby być uznane za nieszkodliwe manjactwo, godne zapewne tolerowania obok innych podobnych objawów dziwactwa ludzkiego, gdyby gra szachowa nie wyróżniała się niczem z pośród innych mniej lub więcej trafnie nazwanych rozgrywek „umysłowych”.

Ale tak nie jest. Szachy kryją w sobie tajemne właściwości, które domagają się uważniejszego zbadania. Gra szachowa nie jest tylko „rozgrywką”. To umiejętność. Umiejętność, która przy bliższym jej zbadaniu cennym okaże się nabytkiem.

Pierwszą właściwością gry szachowej to narzucanie konieczności panowania nad sobą. Od nikogo może tak wiele jak od szachisty nie wymaga się umiejętności trzymania na wodzy swych nerwów, stłumienia rozdrażnienia, ogarniającego w obliczu zbliżającej się porażki. Bo każdy gracz szybko poznaje tę prawdę, że rozdrażnienie jest wrogiem niebezpieczniejszym od silniejszego przeciwnika. Stąd potrzeba opanowania. Stąd krok tylko do zrozumienia, że najpoważniejsza porażka nie jest nigdy klęską. Przeciwnie, staje się bodźcem do nowych bardziej opanowanych wysiłków.

Druga cecha właściwa tej szlachetnej grze, to zdolność do zaprawiania w wytrwałości. Człowiek, który zapoznał się z grą szachową, odkrywa w niej tyle po-

Stwierdzić należy, że do pracy wzięto się z dużym zapałem (oby go starczyło na długo), wnioskując w najrozmaitsze dziedziny życia Osiedla, występując z propozycjami zmian i reform, załatwiając bezpośrednio lub pomagając Spółdzielni przeprowadzanie niektórych spraw u władz miejskich. Szczegółowe sprawozdania z prac Samorządu Rakowieckiego podane były niedawno w Życiu W. S. M., podkreśliły jedynie, że Samorząd b. energiczną i owocną przeprowadził propagandę za przystępowaniem do Stowarzyszenia „Szklane Domy” i „Gospody Spółdzielczej”.

Powiedzieliśmy, że życzyć należy, by i nadal praca Samorządu Rakowieckiego rozwijała się niemniej energicznie, aniżeli w pierwszym okresie. Nie ukrywamy obawy, że wcale niełatwe, żmudne i wyczerpujące zadanie niejednego członka Samorządu może zniechęcić. Bo nie ludźmy się, że wszyscy mieszkańcy zdają sobie sprawę z roli i wagi naszych organów samorządowych, nie ludźmy się, że wszędzie nasi samorządowcy, dla obrony praw mieszkańców powołani, znajdą miłe przyjęcie.

Wiemy, że częstokroć jest inaczej. Opiekun czy delegat, pukający do drzwi w sprawie i w interesie — nie swoim przecież lecz samego mieszkańca — traktowany jest, jak intruz, często zbywany niechętnie i opryskliwie. Trzeba mocnego hartu i odporności nerwów, by się w takim wypadku nie zrazić i cierpliwie wyjaśniać nieuspołecznionemu obywatelowi lub obywatelce, że źle czyni uniemożliwiając wypełnienie zadania przez ogół i dla dobra ogółu wybranemu delegatowi. Trzeba wyjaśniać aż do skutku, ale również należy przestrzec nie-

chętnych, że zamykanie drzwi przed delegatem Samorządu jest równoznaczne z wyrzeczeniem się wszelkich ulg i pomocy społecznej.

Trudno, pomoc społeczna może być okazywana jedynie tym, którzy do praw naszej społeczności chcą się stosować.

Przyszłość naszego Samorządu, tej pionierskiej próby realizowania nowych form współżycia i nie biurokratycznego, ale społecznego załatwiania spraw mieszkańców, zależy od tego w jakiej mierze potrafimy przełamać i przewyciężyć nawyki z czasów zamieszkiwania w domach kamieniczników, w jakiej mierze potrafimy przekonać wszystkich współmieszkańców o konieczności „brania swoich praw w swoje ręce”.

E. F.

W sprawie kradzieży czasopism

Otrzymujemy coraz więcej skarg na godne ubolewania wypadki kradzieży ze skrzynek gazet, czasopism i listów, co naraża wielu mieszkańców nieraz na dotkliwe straty.

W związku z ginięciem korespondencji z zewnątrz, wystąpiliśmy do Urzędu Pocztowego, zwracając uwagę, że listonosze do czasu założenia urzędowych skrzynek listowych, obowiązani są dostarczać korespondencję do mieszkań. Chcąc odciążyć swoich pracowników, poczta winna zabiegać o przyspieszenie instalacji skrzynek „Hermes”.

Komunikat ten umieszczamy z uczuciem wstydu, — który niewątpliwie czują również i czytelnicy. Możemy jedno tylko zaznaczyć: złapany na gorącym uczynku kradzieży czasopism i listów, będzie przez Zarząd W. S. M. traktowany jako zwykły złodziej, nie mogący być członkiem naszej spółdzielni.

ciągających go tajników, tyle nowych zdobyczy, że gotów każdego dnia zasiąść do stolika by wypróbować nowy pomysł, zbadać nowy kompleks posunięć, zanalizować nową „odповідź”. Świadomie czy nieświadomie oddaje się wytrwale umysłowemu ćwiczeniu, które nawet bez jego wiedzy kształtuje umysł jego, wytwarzając cenne właściwości, uzyskanie których na innej drodze ze znacznych przyszłoby wysiłkiem. Bowiem gra szachowa to stałe ćwiczenie umysłowe, opromieniowane przyjemnością rozrywki. Rzadko kiedy w innych sytuacjach wymagana jest w takim stopniu umiejętność skupiania uwagi. Umysł gracza z wolna zaprawia się do tej tak cennej umiejętności, która we wszelkich innych dziedzinach, nieocenione przyniesie mu usługi. Wiadomym jest, że umiejętność skupiania uwagi staje się najcenniejszą zdobyczą w pracy umysłowej. Wiemy, iż dobra uwaga, codziennie ćwiczona dokonywuje cudów. Ba, są entuzjaści, którzy wszelkie zalety umysłu wywodzą z dobrej skupionej uwagi. Genjuszom przypisują nic więcej nad potężną umiejętność skupiania uwagi.

Nie trzeba jednak iść aż tak daleko, by należyście ocenić wartość tej cechy umysłowej. Każdy kto od pewnego czasu oddaje się grze szachowej rozpoznaje w sobie nową łatwość rozprawiania się z trudnościami bądź to w pracy umysłowej bądź w pracy fizycznej, którą wy-

konywać ma obowiązek (gdyż niema pracy fizycznej, któraby nie wymagała równoczesnego wysiłku umysłowego na jej opanowanie). Rozpoznaje, iż staje się lepszym pracownikiem. Rzadko kiedy zdawać sobie będzie sprawę jakim okolicznościom zawdzięcza nowonabytą cechę.

Nie jest więc dziwnym, że w Rosji Sowieckiej gra szachowa szczególną otoczona jest opieką; propaganda tej gry szerzona jest na wielką skalę, tworzone są poważne zespoły, pod kierunkiem odpowiednich trenerów.

Chodzi tu o coś więcej niż propagandę godziwej rozrywki, akcja ma na widoku szkolenie charakterów, ćwiczenie władz umysłowych ludzi pracy, sposoby produkcji w skali społecznej.

I jeśli skuteczność tej metody znajduje swe potwierdzenie wśród pokolenia dorosłych, jakże słusznym jest jej stosowanie do umysłów młodych, łatwiej nabywających nowe cechy, łatwiej podległych ćwiczeniu.

Gra szachowa godna jest należytego poparcia wśród mieszkańców Osiedla. Szczupłe grono miłośników szachów, skupione w Kole szachistów Stow. „Szklane Domy” rozwinąć się powinno w poważny robotniczy Klub Szachowy wciąż zasilany przez nowe zastępy młodego pokolenia.

K. Nowicki.

Czystość i porządek

Troska o utrzymanie czystości i porządku w naszych Osiedlach winna być jednym z najważniejszych zadań zarówno władz Sp-ni, Samorządu Mieszkańców, jak i ogółu mieszkańców. Dla bardzo wielu przyczyn!

Osiedla nasze powstały z walki o reformę mieszkaniową klasy pracującej. Dlatego też jesteśmy pod stałą obserwacją przyjaciół i wrogów. Każde uchybienie wywołuje bardzo głęboko sięgające oddźwięki w społeczeństwie.

Jesteśmy w życiu społecznym Polski pewnego rodzaju unikatem. Czyż nie wypływa stąd wniosek, że winniśmy dbać o to, aby każdy kto zwiedza nasze Kolonie odrazu był „porażony” wrażeniem „inności” i aby to wrażenie w miarę wnikania w szczegóły naszego codziennego życia, jeszcze bardziej się pogłębiało. Takie osiągnięcia byłyby niezaprzeczalnym świadectwem naszego uspołecznienia.

Domy nasze są wspólną własnością, a wszelkie wydatki pokrywane są z kieszeni ogółu lokatorów. Dziś wydatkowanie każdego grosza, wobec nader ciężkich warunków materialnych naszych mieszkańców musi być zużytkowane celowo.

Zużytkowanie rozporządzalnych kwot, zamiast na dalszą poprawę naszego otoczenia, na wydatki, wynikające z szczególnego upodobania do niszczenia wspólnego dobytku, jest co najmniej karygodne, jako godzące w zasady naszego współżycia.

Mieszkańcy W. S. M. — to ludzie, którzy pracują pod bezustanną groźbą redukcji i obniżek uposażenia. Nie trzeba chyba dowodzić, że zarówno lokatorzy - najemnicy, jak również członkowie ich rodzin mają bardzo wiele zgrzyot i kłopotów. Uspokojenie nerwów i prawdziwy wypoczynek wszystkim są potrzebne. Odrapane domy, zaśmiecone podwórza, brud na klatkach schodowych, hałasy wszelkiego rodzaju i niechlujstwo w mieszkaniu niszczą warunki umożliwiające prawdziwy odpoczynek.

Każdy z nas musi czynić starania, by związać koniec z końcem swój budżet miesięczny. Brud i zaduch nie sprzyjają temu. Przeciwnie — osłabiają energię i wydajność pracy, wywołują różne choroby, utrudniające a czasem uniemożliwiające spełnianie swoich obowiązków. Zniszczenie wszelkich plusów nowoczesnie i higienicznie urządzonej mieszkań przez ich zakażenie zarazkami z powodu brudu, zaduchu i zarobaczywienia nie tylko jest zbrodnią wobec całej swojej rodziny, nie tylko naraża ją na duże straty materialne, ale również ze społecznego punktu widzenia musi być uznane za szkodliwe.

Możnaby przytoczyć jeszcze wiele przyczyn (wybraliśmy najważniejsze) dla udowodnienia, że czystość, spokój i porządek nie jest wymysłem neurasteników, lecz leży w interesie wszystkich mieszkańców.

Nie potrzebujemy też silić się na wykazywa-

nie, że bardzo dalecy jesteśmy do osiągnięcia ideału, a choćby stanu zadowalającego!

A czyja to wina? Nas wszystkich!

W pierwszym więc rzędzie lokatorów, którzy mieszkania swoje i klatki schodowe traktują jak szałas, który po chwilowym wykorzystaniu winien uleść spaleniu, a dziedzińce i ulice pokryte zielenią i kwiatami jak wyzwanie przeciwko zamięłowaniu do brudu; tem chyba można tłumaczyć naprzykład skrzętne wydeptywanie na zieleniach ścieżek, a w przedogródkach świeżo, posianej trawy, aby ani jedno ziarno nie weszło.

Nie mniej winy ponoszą ci mieszkańcy, którzy troszcząc się o należyte utrzymanie swojego mieszkania i chętnie widząc wszelkie ulepszenia zewnętrzne, uważają, że swój obowiązek już spełnili: widząc niszczenie naszego wspólnego dobra przez innych milczą; by nie narażać się na przykre odpowiedzi, albo poprostu dlatego, że nie uważają się za powołanych do zwracania komukolwiek uwagi, bo od tego są osoby wyznaczone.

Zwłaszcza winna jest młodzież, która przecież z natury swej jest najbardziej przepojona chęcią walki o lepszą przyszłość. Czyż młodzież ta nie powinna się stać trzonem akcji o poprawę naszych zewnętrznych i wewnętrznych sposobów zamieszkiwania?

A Samorząd Mieszkańców, szczególnie Wydział Lokatorsko - Administracyjny? Często słyszemy narzekania na posiedzeniach Samorządu na zniszczenie, dokonywane przez poszczególnych lokatorów. Wnioski jednak sprowadzają się do wkładania na Administrację obowiązku naprawy wyrządzonych szkód. Owszem to także, ale w pierwszym rzędzie Samorząd winien wpływać wychowawczo na lokatorów: zwiedzanie mieszkań i przychylna krytyka postępowania poszczeg. mieszkańców, należy do zadań którym co dzień niemal trzeba pewną ilość pracy poświęcić.

Dozorcy domowi także nie są bez grzechu. Widząc przekroczenia obowiązujących regulaminów, nie zawsze zwracają uwagę. Nieraz słyszają brutalne odpowiedzi a mając obowiązek grzecznego traktowania lokatorów, wolą nieraz nie zauważyć, co się dzieje, albo poprostu przemilczeć. Mówią więc sobie ludzie: skoro inni mogą, to i ja sroce z pod ogona nie wypadłem. Meldunki dozorców o przekroczeniu przepisów korzystania z mieszkań odnoszących się do utrzymania spokoju, czystości i porządku są nader rzadkie, a Komisja Dyscyplinarna spraw tego rodzaju wogóle nie ma na porządku posiedzeń.

I tu dochodzimy do skonstatowania winy administratorów Osiedli, którzy, widząc, co się święci, nie podnoszą gwałtu, tolerując w ten sposób panoszenie się szkodliwego postępowania poszczególnych jednostek. Trzeba też zaznaczyć, że nie wszystkie zarządzenia administracji,

biorą należycie pod uwagę konieczność utrzymania estetycznego wyglądu podwórz; wymienimy tylko ohydny przewód elektryczny między budynkami A i B w VII kolonii; zmagazynowanie płyt chodnikowych na trawniku VIII kolonii.

A Zarząd? Też jest zbyt pobłażliwy, a może nawet i inne niedociągnięcia możnaby mu zarzucić. Ale, lepiej będzie, jeżeli krytykę działalności Zarządu pod tem względem pozostawię członkom Sp-ni.

Musimy wreszcie obalić jeden pogląd, jaki często daje się słyszeć: braki pochodzą głównie z małej kultury mieszkaniowej robotników. Badając bardzo sumiennie karty remontowe i wypadki niszczenia klatek schodowych, dziedzińców i przedogródków musimy z całym naciskiem stwierdzić, że winni są zarówno poszczególni robotnicy, jak i pracownicy umysłowi. Charakter człowieka, a nie jego zawód stanowią o stosunku do mieszkania. Możemy też z przyjemnością zauważyć, że wiele mieszkań robotniczych może służyć wielu pracownikom umysłowym za wzór w jaki sposób należy mieszkać.

W sprawie szkoły świeckiej

Dnia 13 b. m. odbyła się w Warszawie w lokalu Związku Prac. Użyteczności Publ. konferencja w sprawie gimnazjum, prowadzonego przez R. T. P. D. na Żoliborzu. Zarząd Oddziału Żoliborskiego R. T. P. D. dąży do oparcia prowadzonej przez siebie pierwszej i bodaj jedynej w Polsce szkoły świeckiej na jaknajtrwalszych i szerokich podstawach. Wyrazem tej tendencji było zwołanie konferencji przedstawicieli klasowych związków zawodowych, organizacji nauczycielskich i stowarzyszeń ideowych, oraz wybitniejszych przedstawicieli twórczej i niezależnej pracy naukowej i artystycznej. W konferencji wzięło udział około 50 osób.

Konferencję zagałta R. Lubodziecka informując zebranych o dotychczasowej pracy Oddziału Żoliborskiego R. T. P. D. poczem z ramienia Zarządu R. T. P. D. krótkie referaty wygłosili W. Schayer i St. Ossowski. Referaty miały na celu wyjaśnienie społecznego i wychowawczego znaczenia podjętej przez R. T. P. D. inicjatywy prowadzenia gimnazjum, zaznajomienie słuchaczy ze stosunkiem prowadzonej przez R. T. P. D. pracy do panujących obecnie zasad, form i metod wychowania i nauczania. W referatach nie poruszono zagadnienia potrzeb materialnych i organizacyjnych gimnazjum. Zrobiono to celowo w przekonaniu, że dopiero jasne sformułowanie zasadniczych założeń podjętej pracy może być podstawą podjętej na szeroką skalę akcji organizacyjnej. Po referatach wywiązała się żywa dyskusja, w której wzięło udział kilkanaście osób. Zasadniczą myślą wszystkich przemówień było uznanie podjętej przez R. T. P. D. inicjatywy prowadzenia gimnazjum za wysoce pożyteczną i posiadającą wszelkie warunki pomyślnego rozwo-

tyczy się mieszkań również robotników najgorzej nawet zarabiających.

Może w zbyt czarnych barwach przedstawiliśmy stan rzeczy, Niewątpliwie jest u nas znacznie lepiej niż gdzieindziej. Niszczycielski instynkt ma bardzo ograniczoną liczbę mieszkańców. Powinno to być jednak zachętą do zwiększenia wysiłku o doprowadzenie naszych Osiedli do właściwego stanu.

Sprawa czystości, porządku, estetyki naszych mieszkań i dziedzińców winna się stać ogniskowym zagadnieniem dyskusji na nadchodzących zebraniach dzielnicowych.

Zresztą, już udział liczebny w zebraniach świadczyć będzie o zainteresowaniu mieszkańców sprawą estetyki danej kolonii, albowiem podobnie, jak w roku ubiegłym zwycięska — co do stosunkowej frekwencji na zebraniu — kolonia uzyska chodniki betonowe, nowe kwietniki, ozdoby murów w postaci pnącej winorośli.

A więc wszyscy do walnej kampanji o czystość i estetykę nawewnątrz i nazewnątrz naszego Osiedla. Przybądźmy wszyscy na zebrania dzielnicowe i dajmy świadectwo naszym dążeniom.

M. N.

ju. Wysoce pozytywny stosunek zebranych do pracy ujawnił się w podkreślonej niemal we wszystkich przemówieniach trosce o zapewnienie należytych podstaw materialnych istnienia gimnazjum.

W wyniku dyskusji powołano Komisję Organizacyjną Towarzystwa Przyjaciół Szkoły Świeckiej w Polsce. Powstające Towarzystwo podejmie prace, w trzech kierunkach. Dzięki obiecanej już na zebraniu współpracy uczonych i pedagogów Towarzystwo współdziałać będzie w przygotowaniu podstaw planu wychowawczego i organizacji nauczania w gimnazjum, co podniesie je na wysoki poziom prawdziwie nowoczesnej szkoły opierającej swą pracę na najcenniejszym dorobku pracy wychowawczej. Drugą dziedziną działalności Towarzystwa będzie propaganda szkoły w pierwszym rzędzie w szerokich kołach pracowniczych wśród robotników i inteligencji postępowej. Wreszcie trzecim zagadnieniem, w którego rozwiązaniu współpracować będzie powstające Towarzystwo jest zagadnienie zapewnienia szkole materialnych podstaw egzystencji.

Już z tego krótkiego sprawozdania zorientować się można, że sprawa naszego gimnazjum przestała już być lokalną sprawą, postawiona została na płaszczyźnie szerokiej i weszła na nowe tory.

Bieliźniarka na Rakowcu

Osiedle W. S. M. Nr. 54

przyjmuje do szycia i przeróbki bieliznę męską.

Ceny niskie.

ŻYCIE MŁODYCH

Młodzież przy pracy

— Cóż słysząc w Wydziale dla Spraw Młodzieży?
 — Jak to co słysząc? Dużo słysząc. W ciągu ostatniego okresu czasu powstały dwa nowe koła, zakładamy Turystyczną Kasę Oszczędności, opracowaliśmy regulaminy Kół, uwzględniając istnienie sądów koleżeńskich, wybraliśmy komitet redakcyjny gazetki ściennej, która jest narazie dwutygodnikiem, uporządkowaliśmy (zgrubsza) pracę w zespołach... O czym chcecie wiedzieć?

— Jakież są te nowe koła?

— Więc — sekcja dramatyczna, która istnieje przy Kole rozrywkowym. Marzyliśmy o niej już dawno, a zwłaszcza od czasu tego wieczoru literackiego, który się nam tak niebardzo udał... Tamten wieczór zorganizowaliśmy zupełnie sami i nie wiedzieliśmy, jak się do tego zabrać. Brakowało nam repertuaru, nie umieliśmy wybrać wierszy — a już zupełnie nie potrafiliśmy wybrnąć z deklamacyj zbiorowych, nie zrobiliśmy żadnej inscenizacji... Teraz to nam nie grozi. Tow. Małyniczówna nam we wszystkim pomoże (mamy już w próbach recytacji zespołowe) — i następny nasz wieczór, na który wszystkich zapraszamy — zobaczycie jak będzie wyglądał!

— Oj, lepiej się nie chwalcie zgóry... Bo jednak przygotowania, te wszystkie próby, to duża praca, i jak wam się członkowie zespołów znudzą i odpadną przed końcem...

— Co takiego? Duża praca? A my nie możemy wykonać dużej pracy? I myślicie, że ta duża praca, to nie jest wielka przyjemność? No, dobrze, już nic nie mówimy. Ani słoweczka. Kto nie wierzy, ten się sam przekona. Porozmawiajmy lepiej o drugim kole, bo to też nasze spełnione marzenie...

— Jakie koło?

— Koło Wychowania Fizycznego. Jest. Istnieje. Ruszyło. Dwa razy na tydzień ćwiczymy w sali RTPD. Mamy gimnastykę, oddzielnie dla chłopców i oddzielnie dla dziewcząt i wspólną zaprawę lekkoatletyczną. Gdy tylko słońce przygrzeje wyjdziemy na boisko i będziemy uprawiali lekką atletykę i gry sportowe. Marzymy teraz o nauce pływania i wiosłowania i jakoś nabieramy wiary, że i te nasze marzenia się spełnią. Tembardziej, że tow. Koła nam mówi, że jeżeli będziemy się dobrze przykładali do pracy w warsztatach, to na wiosnę będziemy robili kajaki i sporządzali namioty... Ale to się już łączy z turystyką — i z T. K. O.

— Cóż to jest T. K. O.?

T. K. O. — to nasza Turystyczna Kasa Oszczędności. Pracować będzie na zasadzie własnego statutu i regulaminu. Celem jej jest zbieranie funduszy na wycieczki — i może — obozy letnie. Przewidziana są fundusze indywidualne — składane oszczędności poszczególnych członków — i społeczne, na zakup sprzętu wspólnego i pomoc w pokrywaniu ko-

szków wycieczek. Na Fundusz społeczny wpływać będą składki i dochody z imprez. Jak dużo osób przyjdzie na nasz wieczór artystyczny, to będziemy mieli pieniądze na TKO. A w warsztatach zaczynamy robić zabawki — drewniane zwierzęta, które będziemy sprzedawali na wystawie. Zespoły współzawodniczą ze sobą, który wykona najwięcej i najlepiej wykonanych zwierząt... A wiecie jaka jest nagroda dla zespołu, który w tym współzawodnictwie zwycięży? Pierwszy wykonany przez nas kajak otrzyma imię tego zespołu...

— A co właściwie robią zespoły poza pracą Kół?

— Praca zespołów łączy się z pracą Kół bardzo ściśle. Przedyskutowujemy — albo przynajmniej mamy takie zamiary), na zebraniach zespołów tematy poruszane na Kole Oświatowym, informujemy i pouczamy członków o znaczeniu prac w różnych komisjach, współzawodniczymy w ilości członków, zachęcamy do pisania artykułów w Gazetce Ściennej...

— A o czym pisze Gazetka Ściennej?

— Podamy wam tylko spis działów: artykuł wstępny na tematy interesujące specjalnie młodzież, dział z życia zespołów, dział literacki (nasze utwory), z całego świata, sport, co czytać, humor. Każdy dział ma swojego redaktora, który pisze i zbiera materiały. Współpracowników poza redaktorami narazie mało... ale zobaczymy, co będzie dalej.

— I cała ta praca tak wam gładko idzie bez sporów, kłótni i zatargów?

— No, różnie bywa... Jeszcze nie doszliśmy do „Ideału Światłości“, który przedstawiał jeden z naszych towarzyszy w Gazetce Ściennej... Ale staraliśmy się uregulować tę sprawę, jak się da. Każde Koło pracuje na zasadzie własnego regulaminu, który przewiduje sądy Kół, rozstrzygające w kwestiach spornych... W poważniejszych sprawach decyduje sąd zespołów młodzieży. Może „Życie W. S. M.“ będzie miało kiedyś okazję do zaznaczenia istnienia sądów, bo w naszym kodeksie jest przewidziana kara w postaci ogłoszenia w „Życiu“ wyroku — ale lepiej, żeby nie miało...

— To już wszystko?

— Z najnowszych nowości chyba wszystko. Na zakończenie chcielibyśmy tylko podać, co pisze jedna z naszych towarzyszek o robotach ręcznych... Koło Robót Ręcznych, to takie ciche koło, które od początku bardzo poważnie pracuje i o których się mało wie.

A posłuchajcie, co o niem opowiada towarzyszka Kalina:

— W każdy piątek punktualnie o godz. 7-ej wyciąga się wszystkie wełny i druty, ładuje się to do teczki i zwołując po drodze wszystkie koleżanki, wędruje się na roboty.

Kursy robót zostały uruchomione od początku świetlicy. Najpierw nauczyliśmy się łańcuszka, oczka na prawo i oczka na lewo. Trzeba było widzieć, jak niektóre z nas trzymały druty, niczem widelce. Tow. Piwowarska na wszystkie narzekala, że robimy tak ciasno, iż druta nie można wbić.

Na następnych lekcjach przystąpiliśmy do poważnych prac. Jasia, Krysia i Czesia, miały robić rękawiczki, a Ala i ja swetry. Co piątek przychodziliśmy do „Szklanych domów”, zasiadałyśmy grzecznie koło stołu i zabierałyśmy się do pracy. Opowiadałyśmy przytem, najrozmaitsze historie i przygody. Ponieważ to były nasze pierwsze roboty na drutach, miałyśmy więc poważne wątpliwości. Rękawiczki Czesi niebardzo chciały przejść przez rękę tatusiowi, dla którego były robione. Mamusia

Ali miała być osobą dość szczupłą, tymczasem, patrząc na sweter odnosiło się wrażenie, że jest robiony na osobę stukilowej wagi. Zato mój sweter przeszedł wszystko, był długi a wąski, jak kiszka pasztetowa.

Nie wszystkie jednak panienki były pracowite, są także i leniuszki, do takich należą ja i Jasia. Rękawiczki Jasi i mój sweter, uzyskały nazwę „nieśmiertelnych”. Postanowiłyśmy, że kiedy skończymy swoje roboty, to urządzimy „Wielkie Oblewanie”. Myślę, że taka Krysia powinna dostać medal z kartofla. Skończyła ona swą poprzednią robotę, a identyczny sweter jak mój już jest na ukończeniu, podczas gdy ja mam zaledwie połowę.

Następną robotą po drutach będą frywolitki, a potem haft. Trzeba się tylko wziąć do roboty na fest.

Zabawa kostjumowa w szkole R. T. P. D.



Radosnym gwarem huczał lokal szkolny w piątek, dn. 31 stycznia! Nie było tego dnia normalnych zajęć w czytelni i świetlicy — zato wszyscy jej członkowie uczestniczyli w wielkiej zabawie zorganizowanej przez Szkołę i Opiekę Rodzicielską dla dzieci ze szkoły, świetlicy i czytelni.

Wszystko to dzieci z naszego Osiedla — niech się więc poznają, zbliżą, nauczą zgodnie żyć: pracować i bawić się.

Zabawa, urządzona w dwóch grupach, dla młodszych dzieci rozpoczęła się już o godz. 3 p.p. Dużą salę szkolną, którą odmieniły barwne lampjony i rzędy krzesel wzdłuż ścian, zaczęły zapelniać grupki barwnie przebranych dzieci. — Po paru minutach zabawa rozpoczyna się nadobrze. Mija skrzępowanie i onieśmielenie wywołane kostjumami, z któreni samym dzieciom trochę trudno się oswoić.

Niejeden strój, to owoc własnej pomysłowości i pracy, inne znów to dzieła troskliwych matek, które przy pomocy kolorowych bibułek i skrawków materji przeistoczyły swe „pociechy” w złociste słoneczniki, niezapominajki, baletnice, wieśniaków, gazeciarzy, cowbojów i t. p. „Typy” oglądają się z ciekawością, próbując odgadnąć, kto się kryje pod dziwną maską?

Nie wszystkie zresztą dzieci przyszły przebrane. Dla tych przygotowała świetlica kolorowe pióropusze i wianki, które wywołują radosne uśmiechy na twarzach obdarowanych dzieci i koją pewno niejednego smutek malca, który z żalem patrzył na swych kolegów pięknie przebranych. — Ale wciągnięci w wir zabawy, organizowanej samorzutnie lub pod

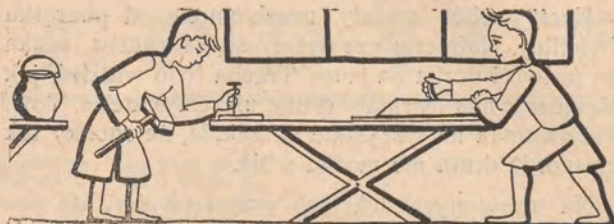
kierunkiem wychowawców, zapominają o wszystkim i już nie zobaczysz wśród tej setki dzieci ani jednej zasmuconej twarzy! Muzykę zagłusza chwilami śmiech i okrzyki, jakimi witają dzieci malowniczo ucharakteryzowanego i przebranego za Abisyńczyka p. Janka lub fantazyjnego djabełka, chłopców przebranych za japonki i „krakowianki”. Nie ma już dzieci „z naszej szkoły”, „świetlicowych” i „czytelnianych” — jest tańczący korowód wesołych, rozradowanych przyjaciół — kolegów — sąsiadów.

Zabawa trwałaby bez końca, gdyby nie następna atrakcja — suty i słodki podwieczorek, po którym dzieci opuszczają szkołę, aby ją opróżnić dla starszej grupy.

Tu już panuje odmienny trochę nastrój. Piękne i pomysłowe kostjomy wywołuje żywe zainteresowanie, które podnieca jakiś tajemniczy murzyn. Uganiam się za nim po całej sali, aby ze zdumieniem przekonać się, że to nasza pani — Anielka. Dorośli bawią się niemniej ochoczo, tańcząc z Indjanami, marynarzami, kominiarzem z drabinką i innym znów figlarnym djabełkiem. „Balony” nastrój podnoszą, padają z galerji serpentyny, trzaskają zdjęcia fotograficzne przy magnezji.

Prócz dzieci z terenu Żoliborskiego, gości tu jeszcze liczna grupa dzieci z Rakowca. Niejedno z nich, to „stary” znajomy, ale inne czują się jeszcze trochę obco i z pewnem skrzępowaniem dają się wciągnąć do ogólnej zabawy. Ale to dopiero początek. Następnym razem i oni muszą się przestać krępować i poczuć z nami, jak w gronie serdecznych kolegów.

Obróbka drzewa w warsztatach światlicowych



Warsztaty światlicowe rozbudowano już do tego stopnia, że szkoła mogła w nich przystąpić do pracy, wprowadzając w nauczaniu jedną z najbardziej kształcących technik — obróbkę drzewa.

Zainaugurowała pracę w warsztatach klasa IV lekcją zajęć praktycznych w dn. 7 lutego. Dzieci, zarówno chłopcy, jak i dziewczęta, zabrały się z niezwykłym zapałem do wykonywania z listewek zabawek — „zwierzaków“ dla swych młodszych kolegów w przedszkolu. W ten sposób sam cel pracy zawiera momenty społeczne. Poza tem praca została tak pomyślana, by zapewnić dzieciom maksimum samodzielności i korzyści przez ujęcie całości zajęć w ramy ściślej organizacji. Podział na grupy według uzdolnień, regulamin, dyżury, wszystko jest przewidziane i ustalone.

Przyjemnie jest wejść do pracowni, gdzie przeszło 20 dzieci mozoli się nad pokonaniem oporu tworzywa, gdzie zgrzyt pił i huk młotków zagłusza rozmowy, zredukowane zresztą do minimum i dotyczące wyłącznie przedmiotu pracy.

„Z jakich listewek zrobić nogi bociana?“

„Czy już masz wszystkie części wielbłąda?“

„Ach, jaka ze mnie gapa, źle przycięłam szyję żyrafy, przecież nie może mieć głowy odwróconej!“

Takie słychać pytania i takie są zmartwienia.

Praca w gromadzie podnieca, rozgrzewa bardziej opieszających, stwarza tak cenny wychowawczo nastrój radosnego dążenia do celu, to też dzieci, gdy trzeba opuszczać pracownię, pytają, czy prędko następna lekcja, i czekają na nią z niecierpliwością.

Nowości naszej biblioteki

W m-cu styczniu 1936 r. nabyto do Biblioteki na Żoliborzu:

LITERATURA PIĘKNA:

8052. Locke W. — Tajemnica Mateusza Langona.
8053. Brand M. — Nad przepaścią.
8056. Delarue — Mardrus L. — W piekle zazdrości.
8074, 8072. Gojawiczyńska P. — Dziewczęta z Nowolipek (2-gi egz.).
8074. Malraux A. — Zdobywcy. (2-gi egz.).
8075. Kuncewiczowa M. — Cudzoziemka (2-gi egz.).
8076. Wittlin J. — Sól ziemi (3-ci egz.).
8077. Sinclair M. — 100 procent. (2-gi egz.).
8078. Jarry A. — Ubu król.
8081. Wojnowa A. — Wschód i zachód.
8082. Kliczka B (Klicka) — Dr. Nachtigall leczy psychoanalizą.
8084. Brand M. — Tajemniczy znak.
8086. Nałkowska Z. — Hrabia Emil (okazyjnie).
8087. Rodziewiczówna M. — Klejnot.
8088. Rodziewiczówna M. — Anima villis (ok.).
8090. Zegadłowicz E. — Uśmiech.
8093. Weyer C. — Burza nad Azją.
8095. Nowakowski Z. — Stawiam bańki!...
8096. Jarecka G. — Przed jutrem.

NAUKOWE. REPORTAŻE. PUBLICYSTYKA. i t. d.

8049. Janta-Połączyński A. — Stolica srebrnej magji.
8050. Huxley A. — Muzyka nocą.
8051. Grabski W. — Idea Polski.
8054. Radek K. — Portrety i pamflety, t. II.
8062. Kocot S. — Nauka o handlu w zarysie.
8063. Kocot S. — Nauka o handlu.
8664, 8065. Składkowski F. — Strzępy meldunków — (2 egz.).
8065. Macleod - Machlejd J. — Rewolucja francuska w świetle statystyki.
8069. Pod prąd, t. II.
8073. Fiedler A. — Ryby śpiewają w Ukajali.
8079. Trent S. — Kobiety po czterdziestce.
8080. Zweig S. — Marja Stuart (2-go egz.).
8083. Melcer W. Czarny ład — Warszawa.
8089. Zischka A. — Nafta rządzi światem.

8094. Zahorski J. — Fizyka w życiu codziennem.
8097. Farago L. — Abisynja na widowni.
8099. Kelles-Krauz K. — Portrety zmarłych socjologów (dar.).
8100. Handel J. — Dzieje językoznawstwa.

DLA MŁODZIEŻY.

8055. Montgomery L. — Historynka.
8059. Konstantynow W. — Mapa Afryki opowiada...
8060. Vildrac K. — Różowa wyspa, cz. 1.
8061. Vildrac K. — Młodzi osadnicy, cz. 2.
8068. Brzozowska K. — Dom i świat.
8091. Mazurek A. — Rosną ludzie. Dom.
8092. Montgomery L. — Emilka dojrzewa.

JĘZYKI OBCE.

8098. Weiskopf F. C. — Zukunft im Rohbau. (dar.).

„Czynniki psychiczne spółdzielczości“

Zygmunt Chmielewski, Warszawa, 1935. Biblioteka Spółdz. Nr. 26.

Lokator W. S. M. i jej członek, zasłużony działacz w spółdzielczości rolniczej napisał w mieszkaniu w osiedlu żoliborskiem książkę pod tym tytułem.

Wiele prawd wspólnych z naszym klasowem stanowiskiem znalazło odbicie w tej książce: to, że „rzeczpospolita spółdzielcza w rozumieniu opanowania kapitalizmu przez spółdzielczość była marzeniem nieosiągalnym“ i to że „obecnie harmonja społeczna jest hasłem złudnym; obecnie t. j. w ustroju kapitalistycznym, gdy walka klasowa jest integralną, częścią tego ustroju“, według dosłownego wyrażenia autora. Ale napróżno szukałby czytelnik wniosków jasnych z tych marksowskich tez: jeżeli słuszna jest konieczność uwzględniania działalności nie gospodarczej w spółdzielczości, to ja-

Organizujemy Klub artystów i literatów:

„CZAPKA FRYGIJSKA“

Dnia 3 marca r. b., we wtorek, o g. 19,30 odbędzie się, w sali R. T. P. D. na I-em piętrze, zebranie organizacyjne nowego KLUBU ARTYSTÓW I LITERATÓW „Szkłanych Domów“ p. n. „Czapka Frygijska“. Organizatorzy nowego klubu pragną powołać do życia ośrodek, któryby umożliwił z jednej strony wzajemny kontakt licznym pisarzom, poetom i artystom wszelakiego autoramentu, zamieszkujących naszą Spółdzielnię, — z drugiej zaś stworzył teren bezpośredniego kontaktu pomiędzy artystami i słuchaczami. W ten sposób powstanie nowego ośrodka klubowego, do którego należeć może każdy członek „Szkłanych Domów“, stałby się mogło bodźcem twórczym i placówką wymiany myśli dla samych artystów i literatów, spełniając równocześnie rolę czynnika, podnoszącego poziom kultury artystycznej szerokich rzesz mieszkańców W. S. M.

Zamiarem organizatorów Klubu jest inicjowanie wieczorów autorskich (prac niedrukowanych) — z ewentualną dyskusją, ze szczególnym uwzględnieniem literatury i poezji proletarjackiej, organizowanie recytacji artystycznych, koncertów, wystaw ma-

larskich, imprez scenicznych i tanecznych, pokazów filmów eksperymentalnych, wycieczek artystycznych, wieczorów klubowych etc.

Program organizatorów Klubu jest wyraźny. Klub artystów i literatów jest potrzebą, odczuwaną zarówno przez nich samych, jak przez miłośników literatury i sztuki. Klub „Czapka Frygijska“ winien powstać i działać!

Pisarze, poeci, artyści dramatyczni, recytatorzy, muzycy, plastycy, filmowcy, tanecznicy — weźcie udział w stworzeniu swojego Klubu! Członkowie „Szkłanych Domów“! Zjawcie się wszyscy na zebraniu organizacyjnym dn. 3 marca r. b.

KOMISJA ORGANIZACYJNA:

ZYGMUNT BOBOWSKI, SZYMON FREJMAN, ANTONI GAJEWSKI, JERZY R. GETLING, TADEUSZ GOCŁOWSKI, WANDA JAKUBOWSKA, ERYK LIPIŃSKI, JANINA ŁADOSZOWA, ZOFJA MAŁYNICZ, SYLWJA PURMANOWA, STEFAN PURMAN, EDWARD SZYMAŃSKI, WANDA WASILEWSKA.

KRONIKA

W. S. M.

■ Walne Zgromadzenie Delegatów.

Zakończenie Walnego Zgromadzenia, odroczonego na miesiąc w grudniu r. ub. odbyło się w obecności 42 delegatów w dniu 19 stycznia.

Z interwencji władz W. S. M. u Ministra Skarbu i w Prezydjum Ministrów zdał sprawę St. Tołwiński. W dyskusji zabierali głos: W. Koral, H. Polak, W. Gawroński, A. Joczys, J. Libkind, S. Zbrożyna, M. Kwiatkowski, F. Sawicki, E. Grodzicki, F. Marczakowa, M. Nowicki, A. Próchnik, J. Szemiota, M. Waczkowska, A. Fotek, J. Balcerzak.

W głosowaniu upadł wniosek o zastosowaniu obniżki komornego wstecz od 1 grudnia, przeszedł wniosek

ka ma być ta inna działalność, jakie „ruchy społeczne“ ma mieć na widoku i z jakimi ruchami współdziałać! O tem ani słowa.

Czyż może być prawdą, że spółdzielczość ma ideologię stosunkowo najdawniejszą i wytrwale doskonalszą, gdy nie wiemy jaka to ideologia? Autor za najważniejszą cechę spółdzielczości uważa dążenie do polepszenia położenia „warstw skrzywdzonych“. Nie Polska latyfundiów i magnatów przemysłowych! Słusznie. Ale czyż rzeczywiście ideałem „warstw skrzywdzonych“ jest minimum egzystencji, gwarantującej pogodę i otuchę (!) w rodzinie?

S. S.

o obniżeniu komornego od dnia 1 lutego b. r. 18-tu głosami przeciwko 12-tu przeszedł również wniosek o efektywnym obniżeniu komornego o 15 proc. dla mieszkań do 2½ izb włącznie, a o 10 proc. dla mieszkań większych.

St. Tołwiński złożył w imieniu Zarządu oświadczenie, iż Zarząd traktuje wniosek Walnego Zgromadzenia jako wezwanie do Rady Nadzorczej, która w myśl statutu uprawniona jest do powzięcia ostatecznej decyzji w sprawie wysokości komornego.

Zatwierdzono uchwalone przez Radę Nadzorczą Spółdzielni zmiany do regulaminu Funduszu Społeczno-Wychowawczego.

■ Posiedzenia Rady Nadzorczej.

21 stycznia Rada Nadzorcza rozpatrzyła sprawę obniżek świadczeń dla lokatorów w związku z uchwałami Walnego Zgromadzenia i ustaliła zasady bonifikat na miesiąc luty i marzec b. r.

17-go lutego odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej W. S. M., na którym rozpatrzono projekt zamknięć rachunkowych (bilansu, strat i nadwyżek, wykonanie budżetów i planu finansowego) za rok ubiegły, wytyczne planu pracy i budżetu na rok bieżący, oraz zaakceptowano przedstawiony przez Zarząd porządek obrad i organizację zebrań dzielnicowych.

Rada wyznaczyła także swych delegatów na zebrań dzielnicowe.

Postanowiono wziąć czynniejszy udział w pracach Stowarzyszenia Żoliborzan.

W planie prac na rok bieżący uwzględnić budowę 3-ciej serii domów na Rakowcu i wezwać Zarząd do energicznych starań o otrzymanie przez Spółdzielnię kredytów T. O. R'u na tę budowę.

■ Bonifikaty komornego.

Po szczegółowym rozważeniu uchwał Walnego Zgromadzenia delegatów, Rada Nadzorcza W. S. M. postanowiła w miesiącach lutym i marcu b. r. udzielić lokatorom Osiedla Żoliborskiego konfiskat w wysokości 10% czystego komornego. Zawiadomienie w tej sprawie otrzymali wszyscy zainteresowani. Bonifikaty są udzielane tylko tym lokatorom, którzy komorne za bieżący miesiąc opłacą w kasie nie później niż 15-go.

Dla umożliwienia zlikwidowania zaległości komornianych S-nie „Szkłane Domy“ postanowiło przyjść z pomocą wszystkim tym, którzy zapiszą się do Stowarzyszenia w ciągu miesiąca lutego i dadzą odpowiednie gwarancje wypełnienia swych zobowiązań. Dla rozpatrzenia spraw związanych z likwidacją zaległości, urzęduje w ciągu lutego i marca specjalna Komisja Mieszana w składzie przedstawicieli „Szkłanych Domów“ i referenta mieszkaniowego W. S. M.

■ Omówienie pracy społecznej W. S. M. na terenie międzynarodowym.

W dniach od 13 — 17 lipca b. r. odbędzie się w Londynie *Trzecia Międzynarodowa Konferencja służby społecznej*. Przedmiotem obrad będą zagadnienia związane z tematem: „Praca społeczna a środowisko“. Znajdzie w nich oświetlenie wpływ pracy społecznej na życie środowiska pod względem uspołecznienia, pracy wychowawczej, oddziaływania na pogłębienie życia duchowego oraz poziom kulturalny. Wśród prac przygotowawczych na konferencję znajdzie się taki opis działalności społecznej na terenie W. S. M. jej wpływu na kształtowanie się różnych form życia zbiorowego w naszym osiedlu. Pracę tę przygotowują, w porozumieniu z Polskim Komitetem Konferencji, ob. ob. M. Balsigerowa i A. Minkowska, posiłkując się wynikami ankiety przeprowadzonej pod kierownictwem W. S. M. oraz bezpośrednio obserwacją i wywiadami.

■ Rada Nadzorcza Związku Sp-ni i Zrzeszeń Prac. Rz. P.

Dnia 8 lutego odbyło się posiedzenie Rady, poświęcone sprawozdaniu z działalności Zarządu i sprawom członkowskim.

Warto zaznaczyć, że 376 członków Związku dzieli na nast. grupy: 142 Sp-łni kredytowo - oszczędnościowa, 176 sp-ni mieszkaniowo - budowlanych, 44 sp-ni mieszkaniowych i 12 sp-ni pracy.

W dyskusji nad sprawozdaniem podkreślano, że:

1) oddłużenie Spółdzielni nie poszło po linii uchwał Zjazdu;

2) w komisji, rozpatrującej podania o ulgi indywidualne (§ 5 dekretu oddłużeniowego) przedstawiciele Związku winni mieć zapewnioną dostateczną reprezentację;

3) Związek winien położyć duży nacisk na zwiększenie udziału spółdzielczości w kredytach budowlanych;

4) Związek powinien mieć możliwość wypowiedzenia się w sprawie projektu nowej ustawy o spółdzielniach, przed przesłaniem go do Sejmu.

5) Związek winien interwenjować, aby sumy wpłacane do B. G. K. przez Spółdzielnie, starające się o dalsze ulgi oddłużeniowe, były umieszczane w r-ku tubocznym do czasu rozstrzygnięcia sprawy podania o ulgi;

6) Związek musi regularnie wydawać Biuletyn.

■ Konferencja ze St-niem Żoliborzan.

Dnia 3 lutego Zarząd W. S. M. odbył konferencję ze St-niem Żoliborzan, na której omówiono sprawy: 1) miejsca na halę targową; 2) budowy Domu Ludowego, który winien ustąpić pierwszeństwa budowie Ośrodka zdrowia przy ul. Krechowickiej i Centrali Sportowej, połączonej z Przystanią Dzielnicową nad Wisłą; 3) postulatów W. S. M. w sprawie ulic i zieleńców (obsiania trawą wszystkich przedogródków; ułożenia jezdni klinkowej na pl. Wilsona przed II kolonją i na ul. Sierpeckiej; ułożenia chodnika na ul. Ustronie koło ślizgawki; uporządkowanie ul. Trentowskiego (jezdni i chodniki).

Osiedle na Żoliborzu

■ Wandalizm.

Po trzynastu miesiącach zamieszkania w dwuizbowym lokalu o powierzchni 48m², za odnowienie mieszkania lokatorowi policzono 82 zł, stawki normalnej i 45.5 zł. za braki i uszkodzenia.

„Dużo? Nie! Mało! Bo oto Komisja Remontowa stwierdza, że mieszkanie było wyjątkowo źle utrzymane, brudne, ma dużo uszkodzeń: ściany i podłogi zatłuszczone, szyby popękane, płytki kuchenne i gazowy zniszczone, przy czym drzwiczki od pieca znalezione na środku pokoju.

Lokator ten na pewno będzie narzekał na „zóżierstwo“. Naszem zdaniem zaś obywatel ten za mało zapłacił za niszczenie dobra społecznego.

Przytaczamy ten wypadek, żeby zwrócić uwagę ogółu mieszkańców na skutki złego obchodzenia się z mieszkaniami. Warto też zaznaczyć, że nie należy nowoczesnego mieszkania zamieniać w swojską gnojówkę, bo jest to z uszczerbkiem także i dla zdrowia własnej rodziny.

Samorząd Mieszkańców winien więcej pracy włożyć w kontrolę sposobu korzystania z mieszkań. Leży to zarówno w interesie poszczególnych członków, jak i ogółu mieszkańców.

■ Pralnia.

Pralnia w m-cu styczniu była czynna 15 dni (grudzień 35 r. — 13 dni). Przemyto 5.945.5 kg. białyny (grudzień 5.635 kg.). Piorących 328 osób (grudzień — 329). Przekroczenia czasu prania nie zanotowano.

■ Kąpielisko.

W m-cu styczniu było czynne 22 dni (grudzień 35 r. — 19 dni). Korzystało z kąpieliska 1293 osoby, w tym z wanień 953, z natrysków 700 (grudniu 35 r. korzystało z kąpieliska 1098 osób).

Osiedle na Rakowcu

■ Sala zebrań.

Jak wiadomo część społeczna będzie wybudowana dopiero w roku bieżącym. Dawał się zatem bardzo odczuwać brak lokalu na większe i mniejsze zebrania wielu współpracujących instytucyj, prowadzących bardzo ożywioną działalność.

Dlatego też z inicjatywy Samorządu Mieszkańców „Szklane Domy“ sfinansowały przeróbkę szopy S. P. B. (oczywiście za zgodą właściciela), w której urządzono: tymczasową salę zgromadzeń i osobny pokój na zebrania w szczuplejszym gronie.

Słowo sala piszemy, bez cydzyśkowu, gdyż dzięki wysiłkowi kilku fachowych lokatorów zwykła szopa zamieniła się w bardzo miłe i estetyczne pomieszczenie.

Dnia 1-go lutego odbyło się uroczyste otwarcie lokalu. Przewodniczyli tow. tow. Ruszkiewicz, Kornacki i Dyboski. Przemówienie wygłosił E. Freyd. Czerwone Harcerstwo odśpiewało hymny robotnicze oraz kilka piosenek obozowych.

Dla podkreślenia, że sala ma służyć celom kulturalno - oświatowym, na tem uroczystość zakończono, przystępując do pierwszego odczytu, który wygłosił A. Próchnik.

■ Latarnie i ścieżki.

Interwencja Zarządu W. S. M. u władz miejskich w sprawie poprawiania warunków dojścia do Osiedla odniosła częściowy skutek: ścieżki są leszowane, a wzdłuż całej drogi do tramwaju postawiono 10 latarni naftowo - żarowych. Część tych lamp — z przed Osiedla przy ul. Pruszkowskiej i Wiślickiej będzie na wiosnę przeniesiona na część drogi niezabrukowanej, a przed Osiedlem będą postawione latarnie elektryczne.

■ Wycieczki.

W styczniu b. r. zwiedzili nasze Osiedle: Rada Nadzorcza T. O. R. interesując się stanem wykończenia robót budowlanych i samopoczuciem lokatorów w nowych mieszkaniach.

Bardzo dokładnie zwiedził Osiedle Delegat Prezydenta Miasta p. Tyszkiewicz, obiecując pomoc w realizowaniu słusznych postulatów W. S. M. pod adresem instytucyj miejskich. Z przyjemnością możemy stwierdzić, że obietnica ta nie okazała się gołosłowną.

■ G a z.

Zainstalowanie kuchenek gazowych we wszystkich mieszkaniach w Osiedlu ma Gazownię miejską kosztować 16.000 zł., czyli okł 80 zł. na 1 mieszkanie.

Zarząd W. S. M. postanowił zebrać informacje wśród lokatorów, czy chcą korzystać z gazu, przyczem założenie instalacji będzie możliwe tylko wtedy, jeżeli zgłosi życzenia przynajmniej 50 proc. lokatorów. Zarząd zgodził się na doprowadzenie gazu z tem, że lokator każdy, korzystający z gazu, wpłaciłby ratami dodatkowy wkład w wysokości 40 zł. zwrotny w razie wyprowadzenia się.

Komisja Samorządu, rozpatrując tę sprawę, wyraziła przekonanie, że stała opłata za dzierżawę gazomie-

rza, sięgająca niemal 10 proc. komornego, utracą cały projekt. Sprawa ta będzie jeszcze omówiona na ogólnem zebraniu lokatorów Osiedla.

■ Ankieta.

Przystępując do zaprojektowania nowych bloków mieszkalnych, Zarząd W. S. M. postanowił zebrać i wykorzystać uwagi i spostrzeżenia mieszkańców Osiedla w sprawie rozplanowania i wyposażenia mieszkań.

W tym celu została rozpisana ankieta, w której prócz szeregu pytań co i jak w mieszkaniu należy zmieniać, umieszczono plan lokalu, by każdy bez trudu mógł bez szczegółowego opisu wyrysować odpow. zmiany. Ankieta zebrana przy współudziale Samorządu dała obfity materiał, który będzie należycie wykorzystany.

■ Wykupujcie klucze do bramy.

Zgodnie z uchwałą Komisji Samorządowej Mieszkańców, został opracowany Regulamin korzystania z kluczy do bramy, uwzględniający zasadę, że każdy lokator ma obowiązek nabyć klucz do bramy za 1 zł. i nie może mieć pretensji, jeśli, nie posiadając klucza, będzie musiał długo czekać na otworenie. Regulamin ten został wywieszony na tablicach ogłoszeniowych Osiedla.

■ Biblioteka.

Biblioteka „Szklanych Domów“ na Rakowcu zdobywa sobie coraz szersze grono czytelników. W ciągu 5-u miesięcy jej istnienia, wydano 1068 książek, odwiedzin było 894, średnia frekwencja — 12 osób dziennie przy 14 wypożyczeniach. Zarejestrowanych abonentów liczy biblioteka — 79-ciu.

Stow. „Szklane Domy“

■ Obchody ku czci „Proletariatu“.

W 50-tą rocznicę stracenia bohaterów „Proletariatu“ w dniu 28.I zorganizowały „Szklane Domy“ Akademję w sali przy ul. Suzina. Uroczystość zagał w imieniu zarządu St. Purman, prosząc do prezydium Ant. Zelcera i Hel. Dulebinę. Po wykonaniu hymnów robotniczych przez zespół naszego Chóru wraz z Orkiestrą dętą wygłosił prelekcję o dziejach „Proletariatu“ — Ad. Próchnik. Elegję Broniewskiego o Ludwiku Waryńskim oraz odezwy „Proletariatu“ i listy Kunieckiego i Mańkowskiego odczytała Z. Małyniczówna. pieśni — „Mazur Kajdaniarski“ (do słów Waryńskiego) i „Warszawiankę“ odśpiewał Ad. Elman. Sala pełna.

W dwa tygodnie dnia 14 lutego, odbył się staraniem Dzielnicy PPS. Rakowiec obchód „Proletariatu“ w tamtejszym Osiedlu. Do licznie zgromadzonych w nowej sali „Szklanych Domów“ przemówił A. Próchnik, poczem młodzież, zorganizowana w Czerw. Harcerstwie T. U. R. wykonała recytacje zespołowe i pieśni robotnicze.

■ Zbiórka na amnestjonowanych.

Zbiórka na amnestjonowanych więźniów przyniosła w gotówce 756 zł. 50 gr. oraz kilkaset sztuk bielizny, odzieży i obuwia, produkty żywnościowe. Zebrane pieniądze i przedmioty przekazano do biura ob. Stefanij Senfopolowskiej.



Sezon odczytowy roku bież. rozpoczął dr. W. Korabiewicz dwoma odczytami, dzieląc się z b. licznie w dużej sali przy ul. Suzina zebraną publicznością wrażeniami ze swej podróży kajakiem do Indyj.

Dnia 30.I inż. Świat. Nowicki zaznajomił zebranych z naukowymi metodami walki z pluskwą.

Dnia 4.II odbył się wieczór dyskusyjny n. t.: „Racjonalizacja pracy”. Zagał H. Polak.

R. Jabłonowski zagał dnia 18.II wieczór n. t.: „Zmiany w układzie sił społecznych.



Drugi Wieczór Artystyczny, zorganizowany przez Referat Muzyczny „Szklanych Domów”, poświęcony był muzyce romantycznej. Z dzieł Brahmsa usłyszeliśmy sonatę na fortepian (Sylwia Purmanowa) i wiolonczelę (Tad. Gocłowski) oraz pieśni w wykonaniu M. Mokrzyckiej. Pozatem program zawierał pieśni Schuberta oraz tegoż kompozytora trio w wykonaniu S. Purmanowej, S. Dorfmana i M. Stieglitza. O twórczości obu kompozytorów w zwięzły i, jak zawsze interesujący sposób, mówił prof. T. Mayzner.

Cykl wieczorów muzyki kameralnej cieszy się coraz większym powodzeniem, następny (w dn. 10 marca) poświęcony będzie muzyce francuskiej.

Oddział R. T. P. D. na Żoliborzu

■ Zwiedzenie drukarni „Robotnika”.

Wśród licznych wycieczek, organizowanych przez szkołę, jedną z ciekawszych była wycieczka do drukarni „Robotnika”. Sprawa redagowania pisma szkolnego naprowadziła dzieci na zainteresowanie się techniką drukarską. Oglądano ten ciekawy warsztat w pełnej gorączkowej pracy przy stukaniu linotypów i łomocie maszyny rotacyjnej.

Oprowadzane przez uczynnych zarządzających drukarni, dzieci zebrały dużo wiadomości o zdobycach techniki w nowoczesnych maszynach, o warunkach i bezpieczeństwie pracy. Obserwacje i rozmowy, prowadzone z pracownikami drukarni, wzbudziły w dzieciach żywe zainteresowanie i szacunek dla pracy ludzkiej.

Koło Czynnych Kooperatystek

■ Walne Zebranie.

W dn. 17 lutego pod przewodnictwem ob. W. Wawrzyńskiej odbyło się Ogólne Zebranie Sprawozdawcze Koła Czynnych Kooperatystek w obecności 21

członkiń i 2 gości. Sprawozdanie z działalności ogólnej Koła złożyła ob. W. Wawrzyńska, sprawozdanie kasowe — ob. St. Filipczkova, uzupełniła je ob. J. Podsiadlanka. W imieniu Komisji Rewizyjnej sprawozdanie przedstawiła ob. A. Majkowska, proponując Walnemu Zgromadzeniu uchwalenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Wniosek jednogłośnie uchwalono.

Ze względu na to, że w roku ubiegłym została zorganizowana Liga Kooperatystek w Polsce, powzięto uchwałę, na mocy której dotychczasowe Koło Czynnych Kooperatystek przy Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej otrzymuje samodzielność prawną, jako członek Ligi z nazwą Żoliborskie Koło Kooperatystek. Jak wynika z nakreślonego w imieniu koła przez ob. J. Święcicką planu pracy — Koło pod zmienioną nazwą zamierza w dalszym ciągu jaknajściślej współpracować z W. S. M. i wszystkimi organizacjami na terenie Osiedla. Do nowych władz Koła wybrano ob. ob.: Zarząd: Wawrzyńska Wanda, Święcicka Janina, Podsiadlanka Józefa, Alwingerowa Sabina, Bogdanowiczowa Wanda. Komisja Rewizyjna: Majkowska Anastazja, Polakowa Ernestyna, Okorska Jadwiga.

■ Z Ligi Kooperatystek w Polsce.

W dniu 5.II b. r. słuchaczki kursu kieleckiego, wydelegowane przez Żoliborskie Koło Kooperatystek, na swem zebraniu, urządzanem co miesiąc wraz z członkiniami Klubu Kobiet Stow. „Szklane Domy”, zaznajomiły zebrane z całokształtem produkcji Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P.

Przedstawiono wszystkie artykuły, opatrzone marką „Społem”, pokazując otrzymane na kursie w Kielcach próbki, które pod koniec zebrania rozdano uczestniczkom według kolejności przybywania. Członkinie, — które przybyły wcześniej, otrzymały upominki cenniejsze.

Prelegentki kładły nacisk na społeczne znaczenie popierania produkcji „Społem” i na skoordynowanie wysiłków uświadomionych członkiń na wszystkich odcinkach pracy spółdzielczej, nie wyłączając gromadzenia w Banku „Społem” środków dla popierania ruchu drogą indywidualnego składania w nim drobnych oszczędności.

Propagowanie idei składania indywidualnych oszczędności w oddziałach banku „Społem” jest organizacyjnym zaleceniem Zarządu Głównego Ligi w stosunku do wszystkich kół Kooperatystek. Legitymacją każdej uświadomionej kooperatystki winno być: 1) posiadanie książeczki członkowskiej spółdzielni spożywców, 2) książeczki oszczędnościowej Banku „Społem”.

Słuchaczki w liczbie 28-miu żywo zainteresowały się produkcją „Społem” i obiecywały, że w sklepach spółdzielczych będą żądały prowadzenia tych artykułów.

Prelegentkami były: ob. W. Bogdanowiczowa i J. Święcicka.

1-sza Pralnia Spółdzielcza

■ Walne Zebranie.

W dniu 14 lutego odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze Pierwszej Pralni Spółdzielczej. W Zebraniu wzięło udział 16 członków, 3 członków usprawiedliwiło swoją nieobecność. Przewodniczył zebraniu oraz

złożył sprawozdanie w imieniu Rady Nadzorczej ob. M. Muszalski.

Po szczegółowej dyskusji nad sprawozdaniem przedstawionem przez J. Podsiadlanę, oraz planem pracy na rok bieżący, zatwierdzono sprawozdanie i bilans na rok 1935, oraz udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum, a także dokonano podziału nadwyżki.

Wybrano nowy Zarząd w składzie: M. Kielanowa, J. Podsiadlanka, St. Dąbrowski i na zastępczynię J. Świećicką.

Do Rady Nadzorczej weszli: M. Orsetti, E. Polakowa, M. Jaszczakowa, G. Balcerzakowa, M. Muszalski i W. Wohnout.

Na zakończenie kilka cyfr: spółdzielnia liczyła w dn. 31.XII.1935 r. 47 członków.

Fundusz udziałowy wynosił zł. 112.10, społeczny — 438.72, oświatowy 10.—, nadwyżka — 579.30.

Spółdzielnia przeparała 8.864 kg. bielizny, otrzymując za pranie, prasowanie oraz pranie chemiczne sumę zł. 15.891.85.

Spółdzielnia zatrudniała 3 praczki oraz 2 pracownice w kantorku.

Spółdzielnia Pracy Remontowo-Malarska

■ Walne Zebranie.

Dnia 9 lutego odbyło się Walne Zebranie. Po przeprowadzonej rewizji Spółdzielnia została przyjęta do Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Prac. Rz. P.

Wyniki pracy są dodatnie:

- 1) liczba członków wzrosła o 100 proc., jednak jest

b. mała (20 członków) i w sezonie Spółdzielnia korzystała z pracy najemników;

2) wartość wykonanych robót wyniosła 65.000 zł. (w roku ubiegłym — 21798 zł.) przyczem 58 proc. wartości robót (w ub. roku 70 proc.) wykonano dla instytucji spółdzielczych, co świadczy, że Spółdzielnia wkroczyła także na rynek ogólny; jakość wykonanych robót stale się poprawia.

3) rachunek strat i nadwyżek wykazuje pokrycie straty za 1934 r. — 709 zł. i czystą nadwyżkę za 1935 r. w kwocie 332 zł.; nadwyżkę w całości przekazano na fundusz zasobowy;

4) uchwalono budżet w kwocie 5.525 zł., który w razie zwiększenia wartości robót ponad 65.000 zł. może być podwyższony, jednak w granicach 8 i pół procent wartości robót; w stosunku do faktycznych wydatków w 1935 roku — budżet został zmniejszony prawie o 900 zł.

W obszernej i naogół rzeczowej dyskusji podniesiono kilka spraw zasadniczej wagi.

a) masowość liczby członków i dążenia do niezatrudnienia najemników;

b) zagadnienie płacy (rynkowość, wydajność, jakość);

c) ubezpieczeń społecznych członków;

d) zabiegi o roboty (przez Związek rewizyjny — wszystkie spółdzielnie, a następnie wszystkie domy społeczne, jak domy T. O. R., Z. U. S., magistratu i t. p.

Sprawozdanie i absolutorjum uchwalono jednomyślnie, tak samo, jak plan pracy i budżet na rok 1936. Następnie wybrano komisję, złożoną z 5 osób dla przepracowania zasad wynagrodzenia za pracę, oraz nowe władze Spółdzielni.

K O M U N I K A T Y

W. S. M.

NOWY REGULAMIN

Funduszu Społeczno - Wychowawczego Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

§ 1.

Fundusz Społeczno - Wychowawczy Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej jest przeznaczony na pokrycie wydatków, związanych bezpośrednio z działalnością społeczno - wychowawczą W. S. M. lub też instytucji społecznych, działających w porozumieniu z Zarządem W. S. M. i przyczyniających się do zaspokajania potrzeb kulturalno - oświatowych członków W. S. M.

§ 2.

Na rzecz Funduszu Społeczno - Wychowawczego rachowywane są następujące wpływy:

- a) opłaty pobierane łącznie z wpisem od każdego nowego członka Spółdzielni w wysokości 5 złotych;
- b) opłaty pobierane przy wykreśleniu od każdego ustępującego członka Spółdzielni w wysokości 5 zł.;
- c) opłaty pobierane od każdego członka Spółdzielni

przy zgłoszeniu o przydział lub zmianę mieszkania, w wysokości 5 zł.;

d) opłaty miesięczne lokatorów w domach Spółdzielni włączone do opłaty komornego w wysokości zł. 1.— na każde 10 m.² powierzchni użytkowej mieszkania w Osiedlu na Żoliborzu i w wysokości 1,5 zł. od każdego mieszkania w Osiedlu na Rakowcu;

e) opłaty od członków Spółdzielni nielokatorów w wysokości 3 zł. rocznie dla zarabiających poniżej 350 zł. i 6 złotych dla zarabiających więcej;

f) opłaty za psy, koty, szylidy i t. p.;

g) kary za nieprzestrzeganie przepisów, cofnięcie wypowiedzenia mieszkania i wszelkie inne przewidziane w regulaminie Spółdzielni.

h) inne wpływy według każdorazowej decyzji Rady Nadzorczej W. S. M.

§ 3.

Zarząd Funduszu Społeczno - Wychowawczego sprawuje specjalna komisja w składzie:

- 2 delegatów Rady Nadzorczej W. S. M.
- 1 delegata Zarządu W. S. M.,
- 1 delegata Stow. „Szklane Domy”,
- 1 delegata Oddziału Żoliborskiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

§ 4.

Biuro W. S. M. sporządza kwartalne zestawienia wpłat i wypłat z rachunków Funduszu Społeczno-Wychowawczego.

§ 5.

Na podstawie wniosków, zgłoszonych przez Zarząd W. S. M. względnie innych instytucji, odpowiadających wymogom niniejszego regulaminu, Zarząd Funduszu Społeczno - Wychowawczego może rozdzielić $\frac{1}{5}$ znajdujących się na odnośnym rachunku kwot.

Przy podziale tym mają pierwszeństwo wydatki, związane z pokrywaniem komornego, należnego za lokale, użytkowane przez instytucje społeczne w domach W. S. M.

§ 6.

$\frac{1}{5}$ Funduszu Społeczno - Wychowawczego Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przeznaczona jest na „funduszu żelazny”.

Fundusz Żelazny nie może ulegać zmniejszeniu.

Wydatki z tej części funduszu mogą być czynione tylko na cele inwestycyjne.

§ 7.

W razie sprzeciwu jednego z członków Zarządu Funduszu decyzję w sprawie spornej podejmuje Rada Nadzorcza W. S. M.

● **Niesumienni płatnicy.**

Zmuszeni jesteśmy podać do wiadomości, że następujący członkowie W. S. M. dopuścili bez usprawiedliwienia swoje weksle, wydane Spółdzielni do protestu: E. Gajewski, K. Masłowski i Z. Naramowska. Weksle tych członków nie będą nadal przyjmowane przez Spółdzielnię na pokrycie zaległych należności.

Osiedle W. S. M. na Żoliborzu● **W czasie mrozów.**

Dla uniknięcia zamarzania rur wodociągowych należy pamiętać, iż w czasie trwania mrozów nie należy na dłuższy czas, zwłaszcza na noc pozostawiać otwartych okienek we wnękach gospodarczych.

Wyjeżdżający na urlop w zimowej porze winni zawiadamiać o tem dozorców i nie zamykać grzejników.



Na stanowisku kierownika Ośrodka Ogrodniczego zaszła zmiana. Dotychczasowy kierownik p. W. Oleksiński ustąpił. Kierownictwo Ośrodka powierzone zostało inż. Ewie Grzesiewicz. Ośrodek Ogrodniczy zawiadamia, że cieplarnia dla interesantów jest czynna codziennie w godzinach: od 9 do 12-tej i od 15-tej do

17-tej. W niedzielę i święta: od 9-tej do 12-tej. Cieplarnia na miesiąc bieżący przygotowała w dużej ilości hiacenty, tulipany, żonkile, primule oraz rośliny do hodowli jak palmy w kilku odmianach, areukarje, begonje i t. p. Dla przesadzania roślin przygotowano ziemię w różnych gatunkach.

● **Zamykać klatki schodowe.**

W okresie mrozów należy przestrzegać, aby drzwi wejściowe do klatek schodowych niezaopatrzone w zamykadła automatyczne zamykać. Zostawianie otwartych drzwi powoduje oziębienie mieszkań i daje się dotkliwie odczuwać, zwłaszcza w mieszkańach parterowych.

Osiedle na Rakowcu

Czytelnia Czasopism Stow. „Szklane Domy” zostanie z dniem 1 marca uruchomiona w Osiedlu na Rakowcu. Czytelnia mieścić się będzie w lokalu Administracji, czynna codziennie w godzinach popołudniowych.

● **Ostrzegamy!**

Już po raz drugi jakiś „dowcipny” lokator wrzucił do klozetu szmaty i w rezultacie zapchał kanalizację. Z pieniędzy ogółu lokatorów trzeba było pokryć koszty naprawy no i na pewien czas unieruchomiono instalację.

Zwracamy uwagę, że winowajcy zapychania kanalizacji (wrzucanie szmat, odpadków drzewa, pudełek blaszanych i t. p.) w razie ich ujawnienia, będą musieli pokryć koszty naprawy a pozatem odpowiadać będą przed Komisją Dyscyplinarną.

Stow. „Szklane Domy”● **Biuro Stow. „Szklane Domy”.**

Biuro S-nia czynne jest codziennie w godz. 10 — 13 oraz (prócz sobót) w godz. 17 — 19.

Sekretarz i skarbnik przyjmują członków *wyłącznie* w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17 — 19.

● **Kursy robót ręcznych.**

Otwarty zostaje nowy kurs kroju i szycia oraz trykotarstwa ręcznego, pozatem dla dopełnienia kursu trykotarstwa rozpoczynamy kurs tkania materiałów z wełny na spódniczki, palta, kołdry i t. p. uproszczonym sposobem na ramie. Technika ta, ze zbliżającą się wiosną, da możliwość uczestnikom zrobienia samemu łatwym, szybkim sposobem kostjumów przez połączenie obu umiejętności. Opłaty na kurs ten dla byłych uczniów trykotarstwa i dla nowych, są obniżone. Wiadomości i zapisy przyjmuje kierownictwo kursu w przyziemiu IV-tej kolonii, wejście 6-te.

Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu

● Kancelaria szkolna.

Kancelaria Szkolna czynna jest obecnie wyłącznie we wtorki i piątki w godz. 9 — 11 i 17 — 19.

Gospoda Spółdzielcza

● Dostawy domowe.

Przypominamy wszystkim odbiorcom dostaw domowych o konieczności punktualnego wypłacania okresowych należności za dostarczony towar. Wobec stwierdzonej pod tym względem opieszałości ostrzegamy odbiorców, że zmuszeni będziemy w stosunku do zalegających z opłatą należności stosować przysługujące nam rygory zarówno co do dalszej dostawy, jak i ściągania należności.

● Zebranie dla omówienia spraw „Gospody Spółdzielczej“.

W sobotę, dnia 29 lutego o godz. 19-tej odbędzie się ogólne zebranie mieszkańców osiedla na Rakowcu. — Zebranie to ma za zadanie dokonanie uzupełniających wyborów do komitetu sklepowego oraz omówienie spraw bieżących i życzeń mieszkańców osiedla. Mamy nadzieję, że zarówno dawni jak i nowi mieszkańcy Osiedla we własnym, dobrze zrozumianym interesie, licznie przybędą na to zebranie.

● Do wszystkich konsumentów jadłodajni.

Z dniem 1 lutego wprowadziliśmy tytułem próby obiady popularne po 90 groszy, wychodząc z założenia, że ten rodzaj obiadów, będzie dla konsumentów bardziej dostępny w cenie przy niezminionej wartości i obfitości dań.

Jak wynika jednak z zapisanych i niezapisanych głosów konsumentów, ten rodzaj obiadów nie zyskał sobie przychylności.

Idąc zatem za głosami konsumentów, postanowiliśmy przywrócić w Jadłodajni naszej dawny rodzaj obiadów porcyjowych, utrzymując nadal system wydawania pół porcji.

Nie wątpimy, że jadłodajnia naszej Spółdzielni cieszyć się będzie nadal zasłużoną popularnością, jako jedyne miejsce na Żoliborzu, gdzie można otrzymać niedrogo pożywnie i zdrowe jedzenie.

Idziemy po linii życzeń konsumentów, jakkolwiek system dań półporcyjowych gorzej kalkuluje się dla jadłodajni, liczymy bowiem na to, że zyskamy wzajemnie zwiększenie obrotów, co da nam rekompensatę za niższą kalkulację.

Apelujemy do wszystkich naszych stałych konsumentów, aby zechcieli pozyskać jadłodajni nowych konsumentów z pośród swych znajomych.

Zaznaczyć musimy jednocześnie, że koszty prowadzenia jadłodajni wzrosły wskutek zwiększenia stawki podatku przemysłowego (obrotowego). W tym wypadku życzliwość i lojalność naszych konsumentów może wydatnie wpłynąć na obniżenie tego nowego obciążenia. Według ustawy o spółdzielniach, bowiem obroty dokonywane z członkami spółdzielni, zwolnione są od

tego podatku całkowicie, o ile wynoszą co najmniej 50 proc. ogólnych obrotów jadłodajni.

Apelujemy zatem do konsumentów jadłodajni, aby we wspólnym dobrze zrozumianym interesie zapisali się wszyscy na członków „Gospody Spółdzielczej“. Warunki przystąpienia na członków są bardzo dogodne, a mianowicie: wpisowe wynosi zł. 1.—, a udział w wysokości zł. 25.— może być spłacany w ratach miesięcznych po zł. 1.— każda. Mieszkańcy osiedla W.S.M. mogą wpłacać raty na udział jednocześnie z komornem. Wykupujący miesięczne abonamenty obiadowe, będą mogli przypadającą im premję (wartości jednego obiadu) pozostawić, jako ratę na udział. Blankiety deklaracji członkowskich wydaje na żądanie personel jadłodajni, wpłaty na udziały przyjmuje gospodyni jadłodajni, biuro „Gospody Spółdzielczej“, wszystkie sklepy „Gospody“, a ponadto można wpłacać do Banku „Społem“, lub P. K. O. Nr. konta 2190.

Głosy Czytelników

TYDZIEŃ CISZY.

Władze podjęły próbę przyzwyczajenia mieszkańców Warszawy do ciszy nocnej. Żoliborz należy do t. zw. Wielkiej Warszawy i widać nie obowiązują go te próby, gdyż u nas w W. S. M. nic się pod względem hałasu nocnego nie zmieniło.

IV kolonja, godz. 24-ta — jeszcze ryczy radio, coraz ktoś po schodach wbiega z hałasem, a w bramie każdy spóźniony lokator uważa za swój obowiązek porozmawiać (na całe podwórko) z dozorcą.

Godz. 1-sza — przy automacie telefonicznym alarmująca rozmowa o przysłanie karetki pogotowia do spodziewającej się potomstwa niewiasty.

Godz. 2-ga — dzwonek terkocze bez przerwy, gdyż dozorca zwrzemiął się snem sprawiedliwych.

Godz. 3-cia. Śmieciarze przyjechali po wózki. Stuk turkot, rozmowa głośna, bo i tak przecie śpią wszyscy.

Godz. 5-ta. Z hukiem i hałasem, aż drżą mury w posadach, jedzie furgon piekarski do sklepu Spółdzielni, przytem głośne rozmowy, gwizdania i t. d.

Jest to jakby „pierwszy skowronek“ budzącego się dnia. Za nim „Agril“ co przywiózł mleko — huk baniek i t. d. Za nim młeczarka — łup, łup po schodach (przecież po to są buty podkute) spoczątku pojedynczo, później po 2 po 3, po 4 a po rozniesieniu mleka, sejmik przy bramie. Trzeba się pożywić, poplotkować, pośmiać no i poczekać na wóz, który pozbiera młeczarki do kupy i z trzaskiem, po kawalersku opuści kolonję.

Wózek ręczny z mlekiem robi tyle harmonijnego dźwięku stukaniem butelki o butelkę, że największy jasiak do ucha już nic nie pomoże.

Dochodzi 7-ma. Ruch coraz większy. Gimnastyczne radio ryczy przez 3 piętra.

Niech wstają mieszczuchy, co spać lubią długo!

W. Ostrowska.

NIE WOLNO TAK MIESZKAĆ!

Niektórzy lokatorzy zamieniają swoje mieszkania w śmietniska prawdziwe, w których wraz z rodziną gnieździ się robactwo, a nawet szczury. W takich lokalach z reguły zaprowadzana jest wilgoć, podłogi,

pokrajane blaty okienne i stoły, zniszczone zlewy, sedesy, miski klozetowe i t. d.

Z tak utrzymanych mieszkań właśnie zniszczenie naszego wspólnego dobra wychodzi nazewnątrz. W rezultacie malowanie klatek schodowych nie już pomóc nie może, bo są one umyślnie wysmarowywane brudem, zwłaszcza przy oknach; okna są krajane nożami i rysowane gwoździemi.

Dużo było mowy o konieczności automatycznego zamykania się drzwi do klatek. A dziś — robi się wszystko, aby automaty te, bardzo kosztowne, jaknajprędzej zepsuć: aby drzwi nie zamykały się, wkładane są kamienie lub szczapy drzewa, choć do wynoszenia mebli łatwo przecież otworzyć drugą połowę drzwi. Są tacy, co rzeczywiście drugą połowę drzwi otwierają, ale zato potem nigdy jej nie zamkną, tak, że w nocy drzwi trzaskają i nieraz szyby lecą.

Są także ludzie, którym szczególną przyjemność sprawia odbijanie tynków zewnętrznych, wyrywanie słupków, zrywanie drutów no i wydeptywanie trawników, aby jaknajwięcej było kurzu. Ściany domów też są używane do kaligrafowania różnych świństw.

Jeżeli dozorca zwraca uwagę na niedopuszczalność podobnego postępowania, to go się zwymyśla, nieraz nawet bardzo ordynarnie.

Rodzice muszą dzieci pouczać, że nie wolno niszczyć, ale i dzieci od rodziców winne domagać się poszanowania dobra społecznego. Starsi mieszkańcy młodzieży i młodzież starszym muszą wzajemnie zwracać uwagę, jeżeli niewłaściwie postępują. Nie ma co się krępować i nie ma co zasłaniać się twierdzeniem, że abym ja był w porządku to reszta mnie nie obchodzi. Im gorzej mieszkamy, tem drożej nas to kosztuje, tem trudniejsza będzie gospodarka dla dorastającego pokolenia. Domy wybudowane są nie na rok i nie na 10 lat, a wytrzymać muszą wiek cały.

T. Szemiłowa.

TRYKOTARKA

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie trykotarstwa ręcznego.

KOLONJA V m. 14.

BIELIŹNIARKA

przyjmuje do szycia bieliznę: damską, męską (na miarę), dziecięcą, pościelową, szlafroki, pyjamy, oraz wszelkie roboty na maszynę okrętkową. VIII kolonja, (Marymoncka 1-c) 6 klatka schod. mieszk. 140.

(3470)

CENY OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 łamu, dla członków W. S. M. — 10 groszy, dla osób obcych 20 groszy.

Bezrobotni, poszukujący pracy mogą przez Stow. „Szklane Domy“ uzyskać ogłoszenie wysokości do 2 cm. bezpłatnie.

SEKRETARJAT REDAKCJI czynny jest w poniedziałki i piątki od godz. 18 do 19 w biurze Stowarzyszenia „Szklane Domy“.

Redaktor: ST. TOŁWIŃSKI.

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA. WARSZAWA. UL. KRASIŃSKIEGO 16

Druk Sp. Nakł.-Wydawnicza „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.

Francuskiego

lekcje, niedrogo. Pomoc szkolna.

II Kolonja W. S. M. Nr. m. 71,

PIELĘGNIARKA DYPLOMOWANA

przyjmuje dyżury i zabiegi (zastrzyki, opatrunki, bańki i inne).

Kolonja VIII—109.

Helena Koralowa

Krasińskiego 16 m. 14.

Suknie, kostjумы i okrycia podług ostatnich żurnali

Wykonanie staranne

Ceny umiarkowane

Przyjmuję obstalunki:

**NA PASY, GORSETY
i PASY LECZNICZE**

WYKONANIE — WEDŁUG NAJNOWSZEGO KROJU
CENY PRZYSTĘPNE

Adres: ul. Krasińskiego 18 m. 96 (klatka
schodowa Nr. 8)

LEKARZ-DENTYSTA

SZTARK DOROTA

Laboratorium zębów sztucznych na miejscu
4 kolonja, 17 klatka schodowa,
mieszkania Nr. 181. 1203

LEKARZ-DENTYSTA

I. JURZDYCKA

Godziny przyjęć: 10—13 i 16—19

I kolonja W.S.M., 9-a klatka schodowa
Nr. mieszk. 80. Telefon 12-24-00.